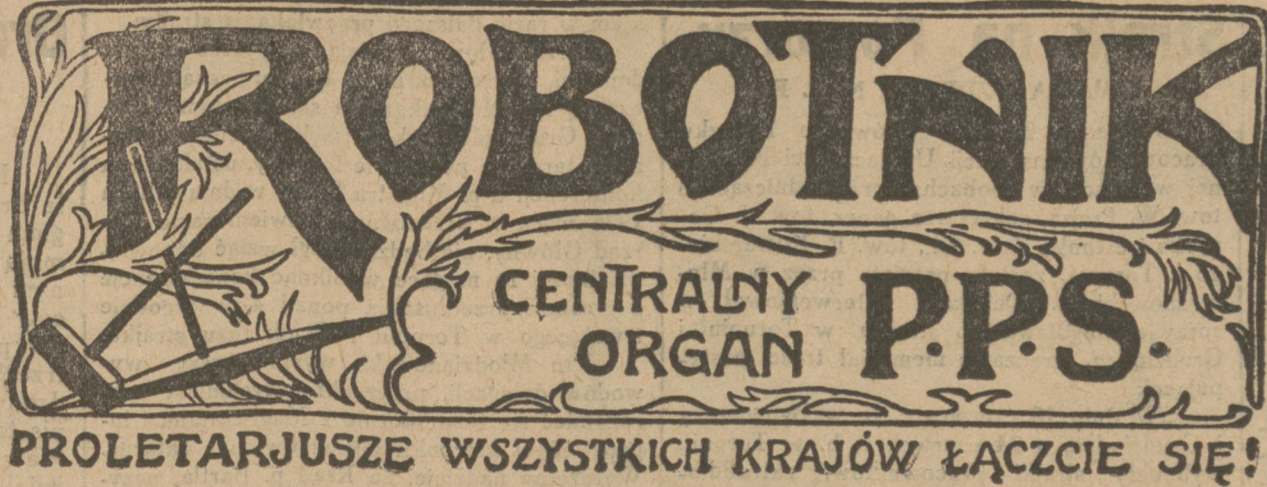


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Zażdamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu. Zażdamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Dnia 25-go lipca b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach bezwzględnie konieczny.

Przewodniczący R. N.
I. DASZYŃSKI

W niedzielę dn. 18 lipca o godz. 11 rano na rynku Starego Miasta odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

przemawiać będą tow. tow.: ławnik Magistratu A. Szczypiorski, T. Hartleb, M. Downarowicz, S. Kowalew, M. Piłacki.

DOLA I NIEDOLA DEMOKRACJI.

Hu! Hu! precz z parlamentem!
Hu! Hu! precz z demokracją!

Tem podobne wołania rozlegają się wszędzie, wzdłuż i w szerz Europy. Zaczęło się to w Rosji, w kraju, który nie znał sejmu ani demokratycznych urzędów, jeszcze w r. 1917. Za Rosją przyszedł Włochy z falą faszyzmu, genialnie zamascenizowane przez byłego anarchistrę Benito Mussoliniego. Fala przelała się do Hiszpanji, do Grecji. Włochy są dziś zaprzeczeniem demokracji. Grecja także, Hiszpanja nie była nigdy demokracją, ale miała urzędzenia parlamentarne. Mówiliśmy dotychczas o krajach, które zawiesiły u siebie działanie urzędzeń republikańskich, albo poprostu parlamentarnych. Ale we wszystkich innych działają czynniki anti-demokratyczne. Wszędzie w Belgji, we Francji, w Niemczech, nawet w Anglii działają faszyści, wydają gazety, organizują młodzież, kobiety. Organizacje te bywają poważne, a że stosują metody walki bezwzględnej, tedy bywają i niebezpieczne. Wszędzie, gdzie faszyzm zapuści korzenie, demokracja przeżywa głębokie wstrząśnienia. Wszędzie mówi się o niej, że to ostatni jej czas, że się przeżyła, że sejmy są szkodliwe albo co najmniej niepotrzebne. Jednak Mussolini parlamentu nie zamknął przy pomocy „karabinierów”. I wszędzie na Zachodzie — parlamenty działają jak dawniej. Gazety i we Francji i w Belgji piszą przeciwko parlamentom, zohydzają posłów, pouczając niewybrednego czytelnika o lenistwie i kłótniwości deputowanych. Francja przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Czytając gazety „prawicowe”, odnosi się wrażenie, jakoby parlament był winien, że przebieg tego kryzysu jest taki ciężki, i że nie widać końca jego dramatycznych perypetji: „Ach! gdyby ci deputowani mniej gadali!” — woła dziennikarz. „Wszystko” — rozwijałoby się lepiej. Dziennikarz nie dodaje co by było lepiej. Kto wie, ten wie dobrze, że nie nie byłoby lepiej. Przeciwnie, wiele rzeczy rozwijałoby się gorzej. I dlatego nikt nie myśli we Francji o tak zwanym u nas „rozpedzeniu” sejmu. Deputowani, należący do mniejszości — chcieliby, oczywiście zmienić układ sejmowy. Chcieliby być większością. Chcieliby złamać podstawę większości, którą zrodził miesiąc maj 1924 roku. Poprzedni parlament był konserwatywny. Liczą na to, że się odegrają przy następnym wyborach, które odbędą się na wiosnę 1928 roku. I we Francji Prezydent ma prawo rozwiązywać parlament za zgodą Senatu. Tylko, że mu na myśl nie przychodzi od lat blisko pięćdziesięciu chwycić się tego środka. Wybory to rzecz niepewna. Mac Mahon myślał, że mu dała większość monarchistyczna. Dała większość republikańska i Mac Mahon musiał pójść do dymisji. A pan Poincaré myślał, że wybory, którym Rząd jego przewodzi, dadzą mu większość konserwatywną. Napewno starał się o to i pomagał mu w tej sprawie Prezydent Republiki, krewki a namiętny pan Millerand. Los chciał inaczej i p. Poincaré ugiął się przed wola losu.

Parlament francuski znajduje się w sytuacji bardzo w kraju niepopularnej. Nie może zdobyć się na wyraźną większość w zakresie polityki finansowej. Pan Caillaux, który reprezentuje w rządzie klasy posiadające, nie ma innego programu jak tylko inflacyjny. Socjaliści przeciwstawiają temu programowi — daninę majątkową. Dla tej daniny nie ma w tej chwili większości w Izbie Deputowanych. Opinia jednak czuje, że program Caillaux nie da jej szczęścia, nie wróci krajowi bezpieczeństwa, i jest niespokojna. Zaś niepokój jej wyraża się w niechęci do — parlamentu. „Ach, gdyby ci ludzie mniej byli wymowni! Kraj czeka na czyny a oni wciąż mówią, mówią, mówią!” — Opinia myśli się. Parlament nazywa się od „mówienia”. Turnieje słowne są nietylko potrzebne. Są konieczne. Z walki tej rodzi się — *sauda czynu!* Rodzi się w bólach, nie może urodzić się inaczej. Przeciwność interesów jest zbyt wielka. Trzeba znać te rzeczy, aby je zrozumieć. Opinia woli żyć odruchem, niż świadomością. Woli sprawy odczuwać, niż zdobywać ich świadomość. To łatwiej i proces bardziej jest bezpośredni. Najłatwiej też krzyknąć: winien parlament! Tylko nikomu tam, w tym kraju politycznym, politycznie nastawionym nie przychodzi na myśl, że można żyć bez parlamentu. Żyć bez Sejmu może tylko w mizernej wyobraźni mały łyk nadwiślański. Tak się przecież żyło — za Moskała. Żle było? Nie trzeba było o niczem myśleć. Życie było tanie. Podatki małe. A gdy się jeszcze dało łapówkę „panu naczelnikowi” — życie było rajem... Jakże dziś inaczej! Gazety piszą, że Sejm nie daje pracować Rządowi, że się do wszystkiego wtrąca, że patrzy na ręce administracji, krytykuje projekty, wnoszone przez dobrotliwy Rząd. Tedy: precz z Sejmem! Nietylko z tym Sejmem, o którym wiadomo, że powinien odejść, ale z *Sejmem wogóle!*

Dzień 14 lipca, rocznica zdobycia Bastylji jest wielką datą w dziejach europejskiej demokracji. Sto czterdzieści lat minęło od owego pamiętnego dnia. Ileż rewolucji w ciągu tego półtora wieku zostało dokonanych! Rewolucji w obronie demokracji, kontrewolucji przeciwko niej skierowanych! Monarchie i republiki, zamachy stanu i restauracje, jak w kalejdoskopie krwawym przewalili się nad Europą, a demokracja europejska rosła wciąż i potęgowała pod osłoną jakgdyby tych krwawych politycznych i społecznych przeobrażeń. Każdy przełom, każde załamanie się były jakgdyby etapami rosnącego wciąż organizmu, w którym choroba, osłabiając chwilowo organizm, dodaje mu siły i męstwa i odporności. W parlamencie Burbonów po r. 1815 był jeden tylko republikanin: Manuel. Wynoszone go z Izby Deputowanych! Minęło lat kilka i rewolucja zmioła Burbonów (na zawsze) z Francji. W parlamencie Napoleona III (Corps Legislatif) zasiadało pięciu republikanów — minęło lat dwadzieścia i Sedan i Komuna 1871 roku zmioły Bonapartów, których ostatni

potomek umarł przed miesiącem w Brukseli, na wygnaniu. Wojna światowa, która rozwarła przed światem tyle nadziei, cały świat nadziei, aby posypać świat następne górami popiołu, rozczarowań najboleśniejszych — znalazła swoją krystalizację w bolszewizmie antydemokratycznym z jednej, w faszyzmie antydemokratycznym z drugiej strony. Czegóż to dowodzi? Były Restauracje Burbonów, Restauracje w Piemontie i Neapolu — dla czegożby nie miało być Restauracji kondotjera, który znalazł drogę swoją w pustyni powojennej, skrwawionej rewolucją komunistyczną? Demokracja rośnie. Jej jest dzień jutrzejszy. Jest to ustrój narodu dojrzałego. Demokracja nie jest ustrojem nieuków i idiotów. Niema ustroju, któryby tyle żądał od obywateli. Niema też innego, któryby tyle obywatelom dawał. W żadnym innym poczucie odpowiedzialności, świadomości obowiąz-

ku nie są równie wielkie. Starożytność — należała ustrój demokratyczny jako nadbudowę niewolnictwa. Dzisiejsze demokracje są ustrojem ludzi wolnych, żyjących pod hasłem wiary i nadziei, że wolność i odpowiedzialność są wzajem zależne i splatają się w jedną nierozdzielna całość.

Wielki uczony angielski lord Bryce (Brais) opowiada, że czytał w jakiejś bajce wschodniej o despotycznym władcy, który żądał od astrologa, aby mu powiedział datę dokładną jego śmierci. Astrolog, bojąc się o swoje życie, odrzekł, że daty określić nie może. Wie tylko, że król go przeżyje, lecz umrze w dobie po jego śmierci. Bryce powiada, że demokracja żyć będzie tak długo, jak żyć będzie między ludźmi Nadzieja. Lecz kiedy umrze Nadzieja człowieka na lepsze jutro, — umrze demokracja.

Henryk Bezmąski.

TRZECIE CZYTANIE USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Po króciutkim referacie p. Chacińskiego tow. Liberman zaproponował skreślenie ustępu, przewidującego „uporządkowanie” świadczeń społecznych. P. Szrajber proponuje skreślić prawo wydawania ustaw wykonawczych do Konstytucji, jako zbyt zasadniczych, by mogły być załatwione przez Rząd. P. Kiernik oświadcza, że „Piast” zajmie stanowisko definitywne na plenum Sejmu, narazie wnosi poprawkę, dającą Rządowi pełnomocnictwa na wykonanie reformy rolnej.

Min. Makowski wyjaśnia, że słowa „ujednostajnienie stanu prawnego” nie oznaczają wprowadzania w życie całego kodeksu, ale dotyczą takich sprzeczności, pozornie drobnych, jak różne kary w różnych dzielnicach za te same przestępstwa. Do samego tekstu minister chce włączyć upoważnienie do wprowadzenia w życie umów międzynarodowych i do uporządkowania systemu podatkowego (bez podnoszenia podatków).

P. Byrka sprzeciwia się stanowczo temu dodatkowi.

Propozycje p. ministra upadły. Do art. 2 (wyłączenia) ttow. Niedziałkowski i Kronig wznawiają wniosek wyłączenia zmian w obowiązujących ustawach robotniczych. P. Kiernik chce wyłączyć także rozgraniczenie dochodów między Rządem a samorządem. P. Bagiński proponuje — naprzekór chadekom — dać pełnomocnictwa na zmianę prawa małżeńskiego. P. Dubanowicz chciałby, naturalnie, pozwolić Rządowi na zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wnioski Dubanowicza i Bagińskiego upadły. Propozycja ttow. Niedziałkowski i Kronig uzyskała 13 głosów za i 14 przeciw. Została zgłoszona, jako wniosek szkolnej p. St. Grabskiego. Komisja Rządowi dała niezwykłą większością lewicy, mniejszości narodowych i „Piasta” przeciw Chjenie i NPR.

Do art. 3 p. Bagiński i p. Grünbaum proponują, żeby ustawa traciła moc prawną w razie upadku tego Rządu. Wniosek upadł. Najdłuższy czas trwania ustawy oznaczono na dzień 31 października 1927 r.

W ten sposób trzecie czytanie wszystkich projektów ukończono. Referuje na plenum p. Chaciński.

M. SPRAWOZDANIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

w przedmiocie upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (art. 5 rządowego projektu ustawy druk Nr. 2455).

Komisja Konstytucyjna na posiedzeniach w dn. 13, 14 i 15 lipca b. r. rozpatrywała powyższy projekt rządowy i wnioski podkomisji i przyjęła załączony przy niniejszym projekt ustawy.

Komisja wnosi: Wysoki Sejm uchwalić rządy załączony projekt ustawy.

Warszawa, dn. 15 lipca 1926 r.

Przewodniczący (—) Głabiński.
Sprawozdawca (—) Chaciński.

Ustawa

o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Art. 1. Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie art. 44 Konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia — lipca 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. — poz. —) do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie:

uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji Państwa, uporządkowania stanu prawnego w Państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w Państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2. Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw, wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, art. 50, 59 i 69 ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 267), jak również nakładania nowych podatków i opłat publicznych, podwyższania obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. o uzupełnieniu prawozorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i o prawozorjum budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 63 poz. 376), ustanawiania nowych monopolii i podwyższania celi, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu, zmiany granic województw, ustaw językowych, oraz prawa małżeńskiego.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, a najdalej do dnia 31 października 1927 r.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezowski Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wnioski mniejszości.

Do art. 1. W artykule tym skreślić słowa: „przewidujących wydawanie osobnych ustaw” (—) Schreiber.

W artykule tym skreślić słowa: „oraz świadczeń społecznych” (—) Lieberman.

Do art. 2. W artykule tym skreślić słowa: „zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu”. (—) Dubanowicz.

Skreślić końcowe słowa tego artykułu:

„zmiany granic województw, ustaw językowych oraz prawa małżeńskiego”. (—) Bagiński.

W artykule tym po słowach: „organów samorządu” dodać słowa: „obowiązującego ustawodawstwa robotniczego”. (—) Popiel, Błażewicz, Sosiński, Niedziałkowski, Kronig.

W artykule tym po wyrazach: „ustaw językowych” wstawić wyrazy: „i szkolnych”. (—) Prószyński.

Do art. 3. W artykule tym jako ustęp ostatni dodać: „Nie może ona być wykonywana w czasie trwania sesji sejmowej”. (—) Grünbaum.

W artykule tym dodać nowy ustęp: „Niniejsza ustawa traci moc prawną z ustąpieniem Rządu, w czasie urzędowania którego została uchwalona i ogłoszona”. (—) Grünbaum, Bagiński.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny” podał wiadomość, jakoby Z.P.P.S. uzależnił swoje głosowanie nad ustawą o pełnomocnictwach od expose p. Bartla. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Żadne expose nie może „z czarnego zrobić białe, a z białego czarne”. Zgodnie z zajmowaniem przez PPS od początku stanowiskiem w sprawie projektu, zgodnie z postawą naszych tow. w Komisji konstytucyjnej, Komisja parlamentarna Z. P. P. S. uchwaliła wczoraj głosować przeciwko ustawie o pełnomocnictwach.

Tow. tow. Marek i Niedziałkowski oświadczyli to wczoraj Premierowi Bartłowi, który zaprosił ich na rozmowę.

Przemawiać z ramienia Z. P. P. S. na plenum będzie tow. Niedziałkowski, a przy poszczególnych punktach zapewne także tow. tow. Czapiński i Lieberman.

Dobry człowiek

Jestem dobry. Kocham ludzi.
Dziecko we mnie czułość budzi.
Czasem, jak poczuje mamki,
Nucę dziecku kołysanki.
A-a, kotki dwa,
Szare, bure obydwaja.

Lubię wszystko, co jest ładne,
Nie zabijam i nie kradnę,
Chodzę pólnie do kościoła,
Kiedy wiennych dzwon zawoła
I oczyszcza mnie mój ksiądz
Z wszelkich grzechów, z wszelkich żądz.

Lecz gdy jestem na okręcie
W oszalałych burz odmęcie,
Kiedy okręt zwolnia tonię
W rozwichrzonym morza łonie,
Krzyczę, krzyczę głosem łwa:
„Utoń, utoń ty, nie ja!”

Lecz gdy dom pozołga ziera,
Gdy się śmierć, jak drzwia, otwiera
Na nieznanie, niezbadane,
Drżące rwącym oceanem,
Przeradzony głos mój brzmi:
„Nie chcę splonąć, spać się ty!”

Włodzimierz Słobodnik.

Strajk na Pomorzu.

OBLUDA I ZDRADA N. P. R.

Delegacja Zarządu Głównego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce w osobach: przewodniczącego tow. W. Prejsa, sekretarza gener. tow. J. Gonnerko i członka Zarz. Gł., tow. R. Kowarskiego z Torunia, została przyjęta przez p. Młodzianowskiego. Delegacja interwenjowała w sprawie długotrwałego strajku w Toruniu i Grudziądzu, wręczając memoriał treści następującej:

„W dniu 18 czerwca r. b. w Bydgoszczy i Grudziądzu, a 24 czerwca r. b. w Toruniu wybuchły strajki pracowników, zatrudnionych w zakładach użyteczności publicznej jak: gazownia, elektrownia, tramwaje. Strajki te zostały wywołane opornym stanowiskiem Dyrekcji co do uwzględnienia słusznych postulatów pracowników, którzy za pośrednictwem swojej organizacji zawodowej domagali się podwyższenia niskich zarobków, które od roku nie były podwyższone w miarę wzrostu kosztów utrzymania. Pomimo długotrwałości strajku i interwencji Inspekcji Pracy, Magistratu m. Grudziądza i Torunia, zmierzające do złamania strajku przy pomocy łamistrajków, stały twardo na stanowisku i netylko nie przyjęły żądań pracowniczych, lecz uznały wszystkich strajkujących za zwolnionych, o czym ogłosiły w specjalnych okólnikach. Dopiero na wezwanie p. Ministra Pracy, Prezydenci m. Grudziądza i Torunia na odbytej w dn. 7 lipca r. b. w Warszawie konferencji — przyrzekli p. Ministrowi Pracy, iż w celu zlikwidowania, trwającego zatargu — zgadzają się przyjąć wszystkich pracowników, biorących udział w strajku z powrotem do pracy i zapewnią, że różnica płac pomiędzy przemysłem prywatnym, a zakładami użyteczności publicznej, — wynosić będzie w tych miastach o 50 proc. więcej, co dałoby pewne podwyższenie obecnych zarobków. Zarząd Związku na taką formułę likwidacji zatargu się zgodził.

Zdawałoby się więc, że zatarg zostanie zlikwidowany. Min. Pracy dla skuteczniejszego zlikwidowania strajku w Toruniu delegował swego przedstawiciela. Okazało się jednak na miejscu, że przyrzeczenia dane na konferencji z p. Ministrem Pracy przez Prezydentów Torunia i Grudziądza były czczą obietnicą, gdyż prezydent m. Torunia p. Bolt, powołując się na uchwałę Magistratu, oświadczył, że może przyjąć do pracy tylko 50 proc. strajkujących robotników, pod warunkiem obniżenia obecnych płac o 25 proc., zaś urzędników wcale nie przyjmie. W Grudziądzu zaś, gdy Prezydent zaproponował przyjęcie strajkujących na podstawie ustalonej w Warszawie formuły likwidacji, zatargu, Rada Miejska sprzeciwiła się temu i zgodziła się przyjąć z powrotem do pracy strajkujących, jeśli powrócą do Związku Z. P., do którego poprzednio należeli.

Tego rodzaju postępowanie władz samorządowych wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie, netylko wśród strajkujących pracowników, lecz także wśród szerokiego ogółu zorganizowanych zawodowo robotników, zatrudnionych w instytucjach użyteczności publicznej w Warszawie, Łoazi, Lwowie, Krakowie, Wilnie, Grodnie i innych miastach Polski.

Konferencja Warszawskich Oddziałów Związku, odbyła w dniu 6 lipca r. b. uchwaliała poparcie strajkujących powszechnym straj-

kiem w razie dalszego przewlekania strajku.

Zarząd Główny, podając powyższe do wiadomości, uprzejmie prosi o energiczną interwencję Rządu i nakazanie samorządom Torunia i Grudziądza, jak najszybsze zlikwidowanie zatargu na podstawie formuły, ustalonej na konferencji u p. Ministra Pracy w dniu 7 lipca 1926 roku, w przeciwnym bowiem razie Zarząd Główny, nie będzie mógł wziąć odpowiedzialności za mogące wynikać konsekwencje z powodu przedłużenia ponad 4-ry tygodnie trwającego w Toruniu i Grudziądzu strajku.

Pan Młodzianowski, wysłuchawszy wywodów delegacji, przyrzekł natychmiast porozumieć się telefonicznie z Magistratami i ingerować w kierunku zlikwidowania zatargu. Wyrażamy nadzieję, że Rząd p. Bartla, uczyni wszystko, by uniknąć konsekwencji, jakie mogą wynikać z dalszego przedłużania strajku.

DROŻYZNA.

PODWYŻSZENIE CENY WĘDLIN.

Wobec trwającego eksportu zagranicę, cena żywej wagi wieprzys od dłuższego już czasu utrzymuje się na znacznie wyższym poziomie niż cena, którą przyjęto za podstawę przy ostatniej kalkulacji ceny mięsa wieprzowego i wędlin.

W związku z tem zaszła konieczność podwyższenia ceny wędlin. Najbardziej używane artykuły jak słonina, szmalec, kiełbasa etc. podwyższone zostały w nieznacznej wysokości. Większej wyższe uległy gatunki wędlin jak połędwicy i schabu.

Nowy cennik, obowiązujący od piątku, 16 lipca, podwyższa ceny: słoniny i szynki z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 40 gr., połędwicy i schabu pieczonego z 6 zł. do 7 zł., kiełbasy krakowskiej z 4 zł. 60 gr. do 5 zł., schabu surowego z 3 zł. 50 gr. do 3 zł. 80 gr., boczków wędzonego z 3 zł. 60 gr. do 3 zł. 80 gr., szmalcu z 4 zł. do 4 zł. 40 gr., sadła świeżego z 3 zł. 60 gr. do 3 zł. 80 gr. i baleronu z 6 zł. do 7 zł. Bez zmiany pozostały ceny kiełbasy zwyczajnej (4 zł.), serdelków mortadeli i rolady (5 zł.), kiszki kaszanej (1 zł. 80 gr.), żeberka (2 zł. 40 gr.), nóżka (1 zł. 60 gr.), kości (1 zł.), cynadrow (2 zł. 40 gr.), salcesonów (3 zł. 60 gr.), parówek (5 zł. 50 gr.) i kiełbas serdelkowej oraz pasztetowej (4 zł. 40 gr.) za kg.

Z pobytu tow. Czapińskiego w Wiedniu.

Wczoraj powrócił z Wiednia pos. tow. Czapiński, który reprezentował tam P. P. S. na Międzynarodowej konferencji robotniczej samoobrony przeciwko faszyzmowi.

Reprezentowanych było 10 państw. Z ramienia II Międzynarodówki obecny był tow. Dr. Bauer.

Postanowiono utworzyć stałą międzynarodową komisję informacyjną dla walki z faszyzmem z siedzibą w Wiedniu.

Szczegółowe sprawozdanie damy w osobnej korespondencji.

Oprócz tego z ramienia głównego zarządu T. U. R-a udał się tow. Czapiński z tow. Bauerem i tow. Bauerową do Heilighenstadt pod Wiedniem, gdzie był obecny na wykładach w stałej partyjnej szkole internatowej dla dorosłych robotników.

Szkola ta mieści się w pięknej willi, zakupionej przez socjalistyczną gminę Wiednia i wydzielonej zarządowi szkoły.

Ordynacja wyborcza do gmin wiejskich.

(Z komisji administracyjnej).

Komisja administracyjna kontynuowała drugie czytanie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Przyjęto zasadę, iż wybory mają się odbywać systemem proporcjonalnym z wyjątkiem gmin do 500 mieszkańców liczących, gdzie uchwała Rady Gminnej powzięta kwalifikowaną większością trzech piątych głosów może być wprowadzony system względnej większości. Przepis ten nie dotyczy gmin, gdzie są komisarze rządowi. Gmina wiejska może być podzielona na okręgi wyborcze. Okręgi te będą wprowadzone jedynie w gminach ponad 4 tys. mieszkańców liczących. Okręg musi mieć przydzielone najmniej trzy mandaty. Okręgów tych nie może być więcej jak pięć. Przy podziale na okręgi, którego dokonywać będzie Wydział Powiatowy, należy bacznie, by osiedla, worzące geograficzną i historyczną całość oraz osiedla zamieszkałe przez ludność tego samego typu społecznego i narodowościowego nie były rozdzielane między dwa lub więcej okręgów. Wreszcie przydział mandatów poszczególnym okręgom dokonywa się systemem proporcjonalnym. Przyjęto postanowienie, że wybory do Rad Gminnych odbywać się będą co 4 lata we wszystkich gminach w jednym i tym samym dniu dzielnym dla każdego województwa oddzielnie, przez Min. Spraw Wewn. oznaczonym, Komisja wyborcza składa się z wójta lub zamianowanego przez niego zastępcy oraz z 2 — 4 członków i ich zastępców powołanych przez Radę Gminną z pośród wyborców. Wprowadzono obowiązek prowadzenia stałego spisu wyborców, który stanowi podstawę sporządzania list wyborczych. Co do sposobu głosowania, to odrzucono propozycję głosowania ograniczonego, również odrzucono propozycję skombinowanego głosowania na listy i nazwiska, stosowaną przy wyborach do Kahałów żydowskich w Małopolsce, gdyż tam wydała rezultaty ujemne. Wreszcie przyjęto szereg przepisów regulujących technikę głosowania. Dokończenie dyskusji i głosowania nastąpi na posiedzeniu w piątek o godz. 9 przed południem.

Zasiłki dla robotników.

W okresie tygodniowym od 5 do 10 lipca włącznie przyznano w Warszawie 228 robotnikom pozbawionym pracy prawa do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 197). Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 3,159 (w poprzednim tygodniu 3,122), pobrało zaś zasiłki 2,817 (2,753) na sumę 30,833 zł. 7 gr. (30,191 zł. 70 gr.).

Z pośród 2,817 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników metalowych 1,125, budowlanych 589, drzewnych 258, spożywczych 201, papierniczych i drukarskich 124, włókienniczych i konfekcyjnych 204.

Uprawnionych do korzystania z państwowej akcji doraźnej było w omawianym czasie 314, byłych zaś robotników fabryk państwowych 173 (w poprzednim tygodniu 256 i 231).

NOC WARSZAWY.

Za ostatnią parką, wychodzącą z kina, dozorca zatrzasnęła bramę. Wąż ludzkich głów, dzielących się wrażeniami z ostatniego obrazu... Chaplin, Pola Negri... podobno się pobrali... — Et, gadasz, oni się już rozwiedli... Ludzie dnia idą spać. Ale wtedy zaczyna się nocne życie stolicy. Zrzadka snują się nocne tramwaje: dziesiątka, dwudziestka, a potem znów dziesiątka i znowu dwudziestka. Wypelzają ludzie nocy. A ludzie nocy — ho! ho! ho! — to cwaniaki... Warszawa w nocy ma swoją specjalną geografję, wcale nie podobną do dziennej. Zaczynjmy od środka, więc — Dworzec Wiedeński. Światła pogaszone, żelazna brama zamknięta; za to dokoła dworca życie pełza w nocnym mroku. Wszystko, co w dzień śpi, ze swych nor wyłazi... zdaleka i zbliska. Więc przedewszystkiem „panienki”. Tam chodzi Bronka, tam Wacka, tam ta szczerbata Zośka, albo kulawa Józka... Każda ma swój rewir długości dwudziestu kroków. Biada, jeśli się która waży włączyć w cudze królestwo, wtedy pazury w robocie i włosy z głowy się spiją... Zamykają cukiernie i knajpy. Wysypują się z bilardów Alfonsi. To są prawdziwi królowie nocy. W gumowym płaszczu, czasem w czapce, częściej w kapeluszu, a każdy na palcu kręci ślubną obrączkę, — to do uniformu należy. Kiedy już ich z ostatniej knajpy wyrzucą, to już niby niema dla nich dachu nad głową i wódki do gęby, bo na drogą nocną knajpę nie każdego stać, — chyba takiego, co ma parę kobiet, albo jaką dobrą „wytyche” (kobieta bez książki kon-

trojnej), lub wreszcie ślubną żonę, co ma z komisarzem romans...

Taki to już oczywiście w wyższe sfery wchodzi. Ano — zaczynam rozmowę z „dziewczynką: — Jakże interes? — Et, źle jest — stagnacja!... — Złe?... — Pewnie! „Hinty” po piętach depcą. Nieraz ostatni grosz taki zabierze. Tu siarczyste splunięcie. — A nie zadużo was tutaj na takie ciężkie czasy? — robię uwagę. — Kobiet to może nie zadużo, ale „wytychy”. Taka porządna, familijna i puszcza się, aż zreszczy, a policja — „blatniaki” — wiadomo, jak „hinty”. — A chłopaki — co?... — Psiakrew — Alfonsiaki! Do ostatniej kropli krew by z kobiety wydusili! — Podli!... — Co tam podli... i Alfonsiak musi żyć, a wódka droga... Takie to niewyjątkowe zmatwienia „kobiety” — to znaczy takiej z książką, zarejestrowanej, a nie jakiejś tam „wytychy”, co to niby porządna, a grosza szuka. Śmiało rzec można, że najciekawsze miejsce, to okolica Dworca Głównego. Tam się spotykają nocą „fetniaki”. Tam i koks, czyli poprostu kokainy, kupić można, a i Bolek, albo stary, wódkę z pod klapy w kielonki nalewa... Można, jak kto chce, i butelkę siwuchy, a jakże, takiej z wapnem, po której chorujesz bracie dwa tygodnie. Aleje Jerozolimskie, to królestwo kokainistów. Chodzą, siedzą na ławkach. Od kokainy spać nie mogą, — bezsenne noce... Siedzi taki na ławce, gada z drugim, albo z „kobietą”; potem wstają i idą w cień bramy; „koks” z faszczki albo z papierka i do nosa — „niuchają”... Potem oczy bliszczą i dalej... nocna wędrówka żywych trupów.

Tam zdemobilizowany oficer, tam kelter, tam złodziej — bracia w nałogu, bracia w nieszczęściu... Snują się ciała i myśli straszne, dziwaczne, rozbrykane... Snują się aż het w Aleje Trzeciego Maja... na wiadukt mostu. Tam policjant ma baczenie, bo czasem taki przez balustradę na łeb skoczy... Nowy Świat — to droga do Sielanki — za miasto. Z knajp wysypują się goście... Jazda — auta, dorożki. Szuk i smród benzyny. To lepsi goście — eleganckie kobiety. Późno już. Przeusza się cień zgarbiony od latarni do latarni. Zakręci — i gaśnie co druga. Za to niebo na wschodzie szarzeje... Aleje Ujazdowskie. Na ławkach śpią różni bezdomni i nałogowci... Zrzadka się jakiś pijak zapłącze, co miał przecież zegarek, a teraz tylko palcem kręci w pustej dziurce od kamizelki. Ulotnił się — przepadł... Zabrali fetniaki ciekawę frajerowi... A dobrze mu, niech się po nocy nie włoży!... Tam się parka jakaś ścisza na ławce. Cicho, bezdzwięcznie, snują się, jak widma, dwa wysokie niesamowite cienie... To policjanci na rowerach. Zganiają z ławek. Przejechali — i znów kto ma spać, na ławce się kładzie, lub siada skulony. Kto do miłośki skory — to w cień... — Najgorsze te „wytychy” — narzekają kobiety. A tymczasem ptaki zaczynają świergotać i słońce już się szykuje, by wysadzić kudłaty łeb z za Łazienek... Tylko czasami spotkanie! Idzie starszy pan z cygarem. Zahaczy kobietę — prowadzi na stronę i — papierek z rączki do rączki... To jest stróż moralności z policji

obyczajowej. Wsadzi zmięty papierek do kieszeni i idzie dalej... I „hint” musi żyć... Że tam sobie który dom z tych kobiecych papierków kupi, to i co? — jego spryt!... Tak było zawsze i za Moskale i za Niemca. System ten sam i ludzie ci sami... Przyjdą nowi ludzie, też się nauczą — o, rychło!... Proceder wiekami uswięcony. I „hint” musi żyć i Alfonsiak, a kobieta od gościa zarobi. A nie zarobi — to biada jej. Posiniaczona pójdzie do „ciasnej”... Wogóle nocne życie na kobietach stoi i na frajerach. Tylko frajery się teraz majądre zrobiły, a chytrel... Ani takiego na podchód wziąć, ani na większą forszę nabrać. Bo dzisiaj gołe są frajery. Ciężkie czasy. Aż się czasami próżno czekająca kobieta zakaszle. Zachoruje, — to do szpitala, a tam już... — Co tam z taką!... prosta droga na Bródno albo do Łabaja... (szpital św. Łazarza).

Jan Niwiński.

PRZEGLĄD PRASY

Nowy dziennik... Pojawienie się wczoraj pierwszego Nr. „Głosu Prawdy”, jako dziennika, poprzedzone było wielką reklamą. Rozrzucone w wielkiej liczbie egzemplarzy ulotki głosiły, że ma powstać „organ piłsudczyków”, który będzie starał się zespolić wszystkie prace piłsudczyków i t. d.

„Organ piłsudczyków”? Pojęcie dość niejasne. Czy to ma oznaczać wszystkich tych, którzy wierzą, że „Piłsudski ma zawsze rację” i od tej „racji” uzależniają swoje zdanie i postępowanie? Czy też tych, którzy najlepiej „domyślają się”, co myśli Piłsudski? Czy tych, którzy chcą, aby Piłsudski objął dyktaturę? Czy może jeszcze innych?

Ostatecznie — w nagłówku nowego dziennika niema określenia: „organ piłsudczyków” ani też „organ radykalizmu polskiego” (jak w nagłówku tygodnika „Głos Prawdy”). Jest tylko wypisane wielkimi literami: „Głos Prawdy”. Redaktor Wojciech Stpicyński.

A więc ostatecznie organ — Wojciecha Stpicyńskiego, który nam zapewne wyjaśni, czym „piłsudczycy” z „Głosu Prawdy” różnią się od „piłsudczyków” z „Kurjera Porannego” i „Nowego Kurjera Polskiego”, że zapragnęli mieć własny dziennik.

Co do nas, przypuszczamy, że jest to jedna z dróg, prowadzących do założenia własnej Partii „piłsudczyków”, chociaż to byłoby w sprzeczności z „bezpartyjnością”, stale przez „piłsudczyków” głoszona. No, ale sprzeczności i paradoksy i wszelakie skoki są właśnie cechą tego fermentu, który nastąpił wśród „rzadzając” po dniach majowych inteligencji.

Ciekawe jest, że „organ piłsudczyków” zarzuca zaraz na wstępie Rządowi, w którym tak ogromną rolę odgrywa Piłsudski, słabość i tłumaczy, jak to źle byłoby Rządem.

„Z okazji dwumiesięcznego jubileuszu gabinetu najgłośniejszemu wiwatować będą najwięksi szkodnicy — wojewodowie, starostowie i inni dygnitarze, adoptowani przez łaskawą panią — sanację moralną. A najgłośniejszemu wiwatować będą szlachetni i zaci ludzie, tytułem zemsty za moralny udział w przewrocie, wyrzuceni na bruk przez dziś wiwatujących szkodników, uprawiających z chytrym uśmiechem sabotaż rządu i mobilizujących siły dla obalenia go”.

A zatem co? Opozycja, zmiana Rządu, rekonstrukcja Rządu?... Niewiadomo. Tymczasem... wymyśliła się na większość komisji sejmowej za to, że... uchwała Rządowi zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa... Sprawozdawca sejmowy poprostu oburzony jest, że na komisji posłowie nie robili sobie wzajemnie burd i awantur... I oświadcza, że Sejm z burdami i awanturami był znacznie miłszy, niż Sejm obecny, który słucha spokojnie p. Bartla i p. Makowskiego..

A jednocześnie „Głos Prawdy” gwałtuje o pełnomocnictwa... A jednocześnie „organ piłsudczyków” zapomina, że to właśnie Piłsudski przedewszystkiem był za przedłużeniem życia temu Sejmowi..

Ze Sejm jest organizacją „zjednoczonych korupcjoniistów politycznych z ul. Wiejskiej” — to dla p. Stpicyńskiego jest alfą i omegą mądrości politycznej.

„Głos Prawdy” zatytułował też wiadomość o powieszeniu w Turcji posłów z opozycji smacznie i soczyście: Sposób na posłów... Dowcipnie i jasno — wszak prawda. Miała Francja krwawą „Noc św. Bartłomieja”, podczas której wyrżnięto heretyków. P. Stpicyński życzyłby sobie zapewne, aby nastąpiła u nas „Noc św. Bartłomieja” dla posłów..

Aby się nie rozstawać z „Głosem Prawdy” w zupełnej nieprzyjaźni, pochwalimy na końcu oświadczenie p. J. Husarskiego, że pismo „stoi bezwzględnie na stanowisku obrony 8-godz. dnia pracy i ochrony pracowników”. Bardzo dobrze! Niestety, w ostatnich czasach musieliśmy rejestrować w „Robotniku” szereg napaści ze strony „piłsudczyków” na 8-godz. dzień rob. Dobrze, że „Głos Prawdy” nie poszedł tą drogą.

„Echo” piastowskie do naszych uwag przeciwko uchwalonemu przez Komisję projektowi pełnomocnictw dorzuciło taki bełkot śmiesznych, bez ładu i składu komentarzy:

Wielkie robotnicze święto sportowe w Wiedniu.



Pochód dzieci na Prater-Hauptallee.

„Zdumiewajacie! „Robotnik” wie coś napewno o programie ustalonym w przeddzień wypadków majowych. Wyraźnie pisze, że na ślepo nie daje się pełnomocnictw. Czyżby zaśla jakaś rozbieżność. Czy było to może podkopywanie demokracji”.

Istotnie zdumiewający zbiór nonsensów! „Robotnik” nic nie wie o jakimś „programie, ustalonym w przeddzień wypadków majowych”. Rewolucja wojskowa była wszczęta bez porozumienia się z nami i bez naszego udziału. Poparliśmy tę Rewolucję, ponieważ była ona wymierzona przeciwko reakcji i zgłniliznie, reprezentowanej przez Rząd Chjeno - Piasta, i ponieważ zwycięstwo tego Rządu byłoby największą klęską kraju. Po przewrocie różnice między naszym stanowiskiem a stanowiskiem Piłsudskiego ujawniły się odrazu i zwłaszcza od początku zwalczałyśmy cały reakcyjny program „wszechwładzy Rządu”. A pełnomocnictwa w tej formie i w tym zakresie, jak je komisja daje Rządowi, są (stwierdziłmy to już wczoraj) daleko jeszcze gorsze i niebezpieczniejsze od prawa dekretowania w okresie wyborczym.

Organ stronnictwa, które rozumie tylko logikę żerowania politycznego, niech lepiej milczy o logice demokratycznej.

Oszczercza napaść „Głosu Codziennego”

„Głos Codzienny”, organ N. P. R., widząc malejące z dniem każdym wpływy partii pana Popiela, usiłuje drogą oszczerstw, insynuacji i kłamstwa podreperować swe znikome, wciąż zmniejszające się wpływy. Oto w dniu 14 b. m. „Głos Codzienny” zamieścił artykuł, w którym wbrew prawdzie oskarża trzech naszych towarzyszy o zmyślną napaść na enpeerowca Putkowskiego. Jak zdolałmy stwierdzić u szeregu świadków, przebieg sprawy przedstawia się w sposób następujący: Putkowski, znany awanturnik, zmuszony został do wystąpienia z klasowego związku Spółwzrocznego. Przeszedł on wtedy do enpeerowskiego Zjedn. Zaw. Polsk. Putkowski, wbrew twierdzeniom „Głosu Codziennego” nigdy nie był członkiem naszej partii.

W dniu krytycznym enperowski działacz Putkowski włożył się od knajpy i do knajpy. Gdy po libacji w trzech knajpach był już bardzo pijany, znalazł się w restauracji na Walicowie. Do restauracji tej wszedł przypadkowo tow. Jeger. Wtedy Putkowski, nieprzytomny z powodu przepicia, — począł bez powodu strzelać w kierunku towarzysza Jegera. Oddawszy 5 strzałów, enpeerowski „bohater” począł uciekać, rzuciwszy uprzednio swój rewolwer. Tow. Jeger począł gonić bezczelnego napastnika. Do pogoni za enpeerowskim bandytą przyłączyli się przypadkowo przechodzący ulicą tow. tow. Sieczko i Fidziński. Tow. Jeger podniósł z ziemi porzucony przez Putkowskiego rewolwer, i przy pomocy policji złapał awanturnika. Wtedy on wypierając się bezczelnie tego, iż był sprawcą strzałów oskarżył o nie w sposób fałszywy tow. Jegera i innych naszych towarzyszy.

Nieznaczne zmniejszenie ilości bezrobotnych.

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy za okres od 26 czerwca do 3 lipca r. b. nastąpiło w stosunku do poprzedniego tygodnia dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całym państwie o 2,421 osób. Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w grupach: górniczej, hutniczej, budowlanej, metalowej, pracowników umysłowych i innych, przyczem znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P. Kalisz, Sosnowiec, Radom, województwo śląskie, Bydgoszcz i Poznań. Przybliżona ogólna ilość bezrobotnych za wyżej wspomniany okres wynosiła 288,196 w stosunku do 290,617 w tygodniu poprzednim.

Przedłużenie okresu pobierania zasiłków w Warszawie.

Stosownie do zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 13 czerwca r. b. nastąpiło przedłużenie okresu pobierania zasiłków do 17 tygodni dla tych bezrobotnych zamieszkałych w Warszawie, którzy do dnia 31 lipca r. b. włącznie wyczerpali lub wyczerpią ustawowe zasiłki z Funduszu Bezrobocia (t. j. 13-tygodniowe zasiłki). Zarządzenie to obowiązuje od 13 lipca.

Rozmiary eksportu polskiego.

Min. Kolei podaje do wiadomości dane o rozmiarach eksportu polskiego via Gdańsk, Gdynia, Tezew, Toruń, Kapuściska i Solcu. Największą pozycją eksportową jest węgiel. Naładowano wedle sprawozdania do dnia 14 b. m. węgla na eksport przez Gdańsk i Gdynię w Zagłębiu Górnośląskim wag. 864 t. 14885, w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim wag. 178 t. 2885. Przeładowano węgla eksport. w Gdańsku 469 wag. 9454 ton w Gdyni 105 wag. 1850 t., w Tezewie 58 wag. 1275 t., w Toruniu 14 wag. 205 t., w Kapuściskach 47 wag. 990 t., w Solcu 19 wag. 328 ton. Pozostałe na następną dobę w Gdańsku 2281 wag. ton 37425, w Gdyni 312 wag. 4159 ton., w Tezewie 89 wag. 1675 t., w Toruniu 85 wag. 1494 t., w Kapuściskach 4 wag. 98 t., w Solcu 120 wag. 1866 ton. Z innych masowych ładunków przeładowano w Gdańsku 3 wagony cukru, 73 wag. zboża, 297 wag drzewa. Pozostało w Gdańsku 27 wag. cukru, 49 wag. zboża, 484 wag. drzewa.

Każdy czytelnik „Robotnika” przeczytać powinien nową książkę tow. Ignacego Daszyńskiego pod tyt.:

„SEJM, RZĄD, KRÓL, DYKTATOR”.

Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Cena 1 zł. 60 groszy.

Wzrost ruchu tranzytowego przez Polskę do Rosji.

Wprowadzona w lutym b. r. komunikacja bezpośrednia między Zachodnią Europą a dalekim Wschodem przez Polskę i Rosję, odbywa się trzy razy tygodniowo parą pociągów pośpiesznych z wagonami 3 klas i wagonem restauracyjnym na szlaku Warszawa - Stolpce - Niegorełaje drogą na Białystok - Wołkowysk - Baranowicze. Frekwencja w tym ruchu wzrasta stale: w ciągu dwóch ostatnich miesięcy przewieziono 3,777 podróźnych. Przeciętnie w czerwcu przewieziono w każdym pociągu obu kierunków 91 osób. W kierunku Wschód - Zachód przejechało w czerwcu tranzytem przez Warszawę z Moskwy do Paryża, Londynu, Genewy, Wiednia, Rzymu, Mediolanu, 73 osoby, do Berlina 92. Z Charbina do Paryża, Berlina, Wiednia, Londynu, Brukseli, Ostendy 32 osoby. W kierunku Zachód - Wschód z Paryża, Berlina, Wiednia, Pragi do Moskwy 48 osób. Należy wobec tego wzmoczenia się ruchu przewidywać, że w niedalekiej przyszłości wprowadzone zostanie codzienne kursowanie pociągów.

Rewizja Monopolu Zapałczanego.

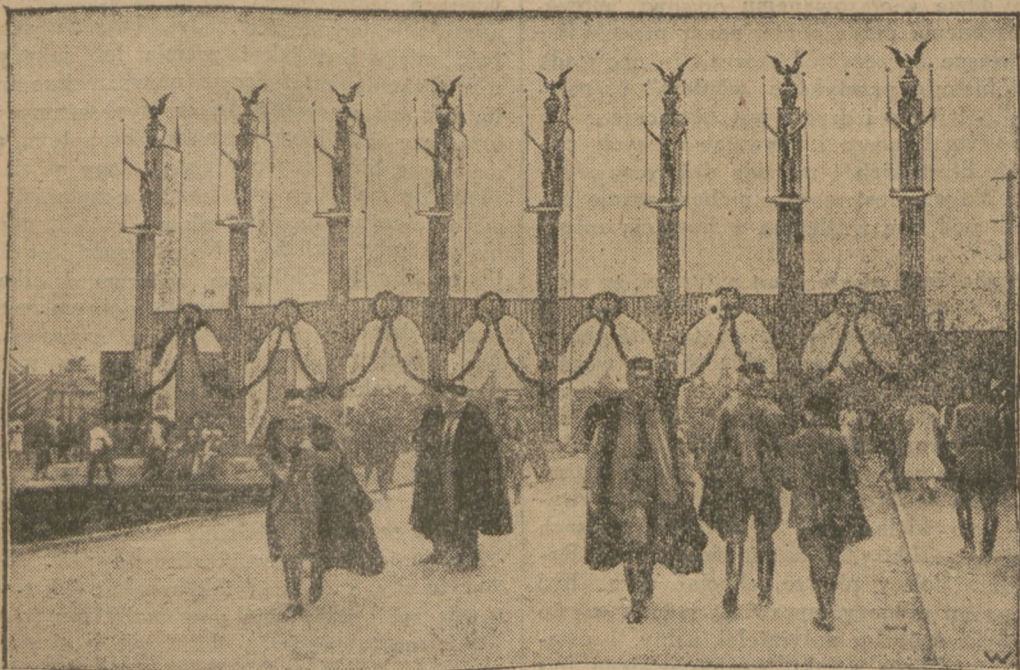
Sejmowa komisja rewizyjna dla Monopolu Zapałczanego przygotowuje ostateczny referat na 20 lipca. Komisja ta przy badaniu aktów natknęła się na obfity materiał, z którego wynika, że interesy skarbu Państwa były w niedostateczny sposób zabezpieczone. Między pierwotnym szacunkiem wartości fabryk zapałek, wedle którego szwedzkie konsorcjum fabryki te wykupiło, a obecnym, wedle którego Państwo w terminie ustaw przewidzianym ma wykupić te same fabryki z rąk szwedzkich, zachodzi różnica, wynosząca ogromną sumę miliona kilkuset dolarów.

Badanie koncesji solnej w Wieliczce.

Wczoraj podkomisja skarbowa w składzie następującym: tow. Marek przewodniczący, pos. Trepka (ZLN.), refer., pos. Mianowski (Ch. D.) i Kozydarski (Piast), rozpoczęła obrady nad wnioskiem socjalistycznym o zbadaniu udzielanej przez Rząd Tow. Solvay koncesji na eksploatację soli w Wieliczce.

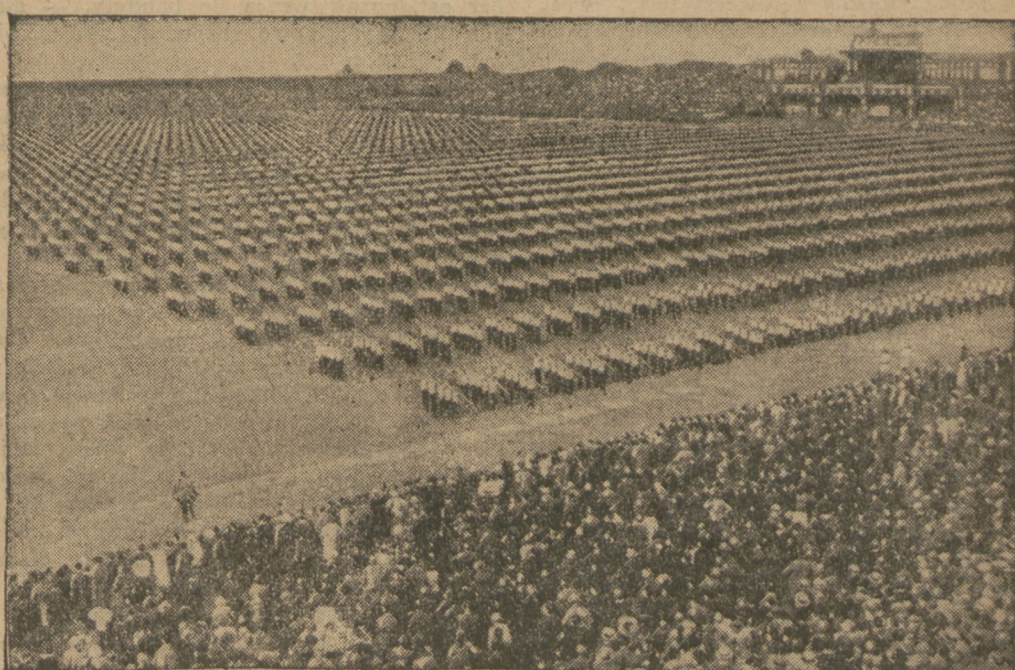
Urlopy rolne nie będą udzielane

Min. Spraw Wojskowych ogłasza, że urlopy rolne nie będą udzielane w b. r. Prośby o urlopy wnoszone do Min. Spraw Wojskowych i władz wojskowych nie będą uwzględniane — są zatem bezprzedmiotowe. (PAT.).



Wielkie święto gimnastyczne sokołów w Pradze.

Brama praskiego stadionu.



Wielkie święto gimnastyczne sokołów w Pradze.

10,000 gimnastyków podczas ćwiczeń.

Groźba zamknięcia Uniwersytetu Warszawskiego.

SKUTKI POLITYKI P. ST. GRABSKIEGO.

Dowiadujemy się, że Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego powziął uchwałę, według której — o ile obecny stan rzeczy, wywołany znanymi redukcjami — oszczędnościowymi zarządzeniami b. ministra Ośw. p. St. Grabskiego nie ulegnie zmianie — Uniwersytet Warszawski nie będzie otwarty z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

W motywach uchwały Senat stwierdza, że rozporządzenia rządu (t. j. min. St. Grabskiego) uniemożliwiają Uniwersytetowi normalne funkcjonowanie i spełnianie obowiązków wobec uczącej się młodzieży i profesorów.

Losowanie premji w P.K.O.

Pocztowa Kasa Oszczędności zawiadamia, iż pierwsze losowanie tysiąc złotych na książeczki złote premjowane odbyło się, w myśl postanowień o premjowanych wkładach oszczędnościowych, dn. 15 lipca r. n. o godz. 1 po poł. w gmachu P. K. O. w Warszawie. Premje po 1000 zł. przypadły w udziale posiadaczom książeczek Nr. 8841, 16552, 114, 3978, 101, 4524. Następne losowanie odbędzie się dnia 15 października r. b.

Rozbicie Kasy ogniotrwałej.

Rabunek 14.319 zł.

Wczoraj o godz. 6 rano, gdy woźny taboru miejskiego przy ul. Karowej 3, Jan Modzelewski, przyszedł do biura taboru, celem dokonania porządków, stwierdził ślady gospodarki złodziejskiej. Lokal biura oraz gabinet naczelnika taboru p. Biłowieckiego były zasypane popiołem, mieszczącym się między ściankami kasy ogniotrwałej.

Dochodzenie, przeprowadzone przez urząd śledczy i przez policję I komisariatu, ustaliło, że kasiarze, korzystając z braku posterunku policyjnego na rogu ul. Karowej, Browarnej i Furmańskiej, dostali się przez okno na parterze od strony ul. Browarnej, po uprzednio wyciętym otworze w szybie i otworzeniu okna z rygla. Ślady na podłodze wskazywały, że kasiarze chodzili bosy. Znajdującą się w gabinecie naczelnika p. Biłowieckiego kasę złodzieje rozpruli z lewego boku, posilkując się podwójnym rakietem, t. j. z łapkami. Łupem kasiarzy stała się cała zawartość kasy, t. j. 14.319 zł. 38 gr gotówka. Kasiarze pozostawili na miejscu linę, papierosy i zapalki, poczem wyszli z łupem tą samą drogą — przez okno. Zaznaczyć należy, że brak tam posterunku policyjnego, który dawniej istniał, z tego powodu okradziono już 3 razy sklep MZZW (Karowa 4) oraz sklep kolonialny Raczyńskiego (Karowa 4a).

Wyszła z druku nakładem Instytutu gospodarstwa Społecznego książka
Wacława Fabierkiewicza
p. t.: „ROSJA WSPÓŁCZESNA. OBDU-
DOWA GOSPODARCA”.
Cena zł. 5.50.
Skład główny w Księgarni Robotni-
czej, Warszawa, Warecka 9.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONWENT SENJORÓW.

Dzisiaj przed posiedzeniem Sejmu o godz. 12.30 zbierze się Konwent Seniorów, który zajmie się sprawą wspólnego załatwienia ustawy o zmianach Konstytucji i o pełnomocnictwach dla Rządu.

EXPOSE PREMJERA.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów p. Bartel wygłosi exposé, zawierające program rządowy.

U PREMJERA.

Premjer Bartel przyjął wczoraj prezydja klubów: P. P. S. w osobach tow. Marka i tow. Niedziałkowskiego, Koła żydowskiego — w osobach pos. Hartglasa i Farbsteina, Zjednocz. Niemiec. — w osobach posł. Naumana, Klinkego i Hasbacha oraz Str. Chł. — w osobach pos. Dąbskiego, Walerona, Ledwocha i Niedzielskiego.

Ponadto p. Premjer odbył konferencje z Ministrami Klarnerem, Makowskim i Kwiatkowskim.

ORGANIZACJA MIN. SPR. WEWN.

W związku z wprowadzeniem w życie nowego statutu organizacyjnego Min. Spraw Wewn. w Ministerjum tem nastąpią następujące zmiany. Stanowisko dyrektora Dep. Organizacyjnego obejmie p. Twardo, Dep. Polityki kierować będzie p. Jaszczolt do czasu objęcia przezeń województwa łódzkiego, Dep. Samorząd. — p. Weisbrod i administracyjny — p. Kozłowski.

ODMOWA MIN. SPR. WEWN. REJESTRACJI
STOW. MONARCHISTÓW.

Min. Spr. Wewn. odmówiło zezwolenia na zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą „Zjednoczenie Monarchistów Polskich”, gdyż cele tego stowarzyszenia grożą bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W charakterze założycieli podpisali statut poseł Stefan Dąbrowski, prof. Dzierżewski i adw. Obieziński.

Z POBYTU PROF. KEMMERERA.

Prof. Kemmerer odbył onegdaj konferencje z prezesem Banku Rolnego p. Woytkiewiczem i dyrektorem naczelnym tej instytucji p. Stanisławskim. Prof. Kemmerer ujawnił duże zainteresowanie działalnością Banku Rolnego i postanowił zaznajomić się z nią bliżej.

KREDYTY NA NAWOZY.

Bank Polski na posiedzeniu w dniu 14-go lipca postanowił zwiększyć przyznane już w tym roku kredyty na zakup nawozów sztucznych dla rolników jeszcze o 9 mil. zł., przeznaczając wyłącznie na superfosfaty.

W SPRAWIE WYJAZDU NA LITWĘ.

PAT. komunikuje:
W ostatnich czasach, litewski minister spraw wewnętrznych otrzymywał od obywateli polskich wiele podań o zezwolenie na przyjazd na Litwę w różnych sprawach osobistych. Wobec tego min. spraw wewnętrznych oświadcza, że podania takie nie będą wcale uwzględniane; dopóki stosunki między Litwą a Polską nie są uregulowane, nie może być mowy, by obywatele polscy przekraczali granicę litewską.

SEKCYJA KOMITETU FINANSOWEGO LIGI
NARODÓW.

Dn. 19 b. m. odbędzie się w Londynie sesja komitetu finansowego Ligi Narodów, na której będzie omawiana sytuacja finansowa w m. Gdańska. Z ramienia rządu polskiego wyjeżdża na tę sesję gen. komisarz Rzeczypospo-

litej Polskiej w Gdańsku p. Henryk Strasburger, któremu będą towarzyszyć w tej podróży p. dr. Zaczek, radca Lalicki z gen. Komisariatu Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Benis, kierownik referatu gdańskiego w M. S. Z. i p. Rasiński, prezes lwowskiej dyrekcji cel, jako ekspert Min. Skarbu. (PAT.).

Górnicy angielscy w obronie 7 godz. dnia pracy w kopalniach.

UCHWAŁA RADY TRADE UNIONÓW.

Londyn, 15 lipca. (PAT.). Rada generalna związków zawodowych postanowiła poprzeć górnictwo wszelkimi środkami i zebrać potrzebne dla dalszej walki fundusze.

BISKUPI USIŁUJĄ POŚREDNICZYĆ.

Londyn, 15 lipca. (PAT.). Dziś rano zostały podjęte przez różne koła, a między innymi i przez czynniki rządowe poważne kroki u strajkujących górników. Niektóre propozycje biskupów angielskich były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komitetu wykonawczego górników. Poza to premjer Baldwin odbył dziś konferencje z ministrami, najbardziej zainteresowanymi sprawą konfliktu górniczego. Przywódca górników Cook oświadczył, iż propozycje biskupów zostały zakomunikowane właścicielom kopalń i rządowi.

Londyn, 15 lipca. Delegacja federacji górników udała się do arcybiskupa Canterburi i odbyła z nim konferencje w sprawie urzeczywistnienia propozycji pośrednicze-

nia arcybiskupa, celem likwidacji konfliktu w przemyśle węglowym. Propozycję taką zrobił w swoim czasie arcybiskup.

OPINJA „TIMES”A.

LONDYN, 15 lipca (AW.). „Times” bardzo pesymistycznie zapatruje się na sytuację strajkową w kopalniach węglowych, ze względu na dość solidarny bojkot ze strony robotników ogłoszeń o powrocie do pracy na zasadach 8-godzinnego dnia roboczego. Nie wykluczone jest, że jeśli robotnicy, zwłaszcza w północnej Walji nie wracali jeszcze przez pewien czas do pracy, przedsiębiorcy, ze względu na całkowite poderwanie podstaw finansowych kopalni, trwale zamknęłyby szyby. Zapytany przez przedstawicieli pracy przez federacji górników o wznowienie przez robotników pracy w kopalniach odpowiedział, że dopóki przedsiębiorcy będą obstawali przy 8-godzinnym dniu pracy, powrót robotników do kopalni jest niemożliwy. Uwzględniając ciężką sytuację przedsiębiorstw robotnicy mogliby się zgodzić jedynie na pewne obniżenie płac.

Kłeska komunistów w Rosji

Moskwa, 14 lipca. (ATE). Oficjalne wyniki wyborów do sowietów wiejskich i miejskich, które ukończyły się przed kilkoma dniami, wykazują znaczny spadek głosów komunistycznych i niezwykle ożywienie żywiołów niekomunistycznych. W sowietach miejskich, które dotąd uważane były za twierdzą komunistów, procent wybranych komunistów z 70% w roku 1925 spadł do 45% w r. b. W sowietach miejskich komuniści są więc w mniejszości. W sowietach wiejskich procent komunistów jest jeszcze mniejszy i wynosi zaledwie 20 do 25%. Z powodu takiego rezultatu wyborów prasa sowiecka wzywa rząd do represji wyborczych na przyszłość, aby nie dopuścić do rozbijania ruchu komunistycznego przez żywioły obce.

Sanacja finansowa we Francji

Paryż, 15 lipca. (PAT.). Rada ministrów zaakceptowała projekt ustawy o odbudowie finansowej. Ustawa ma zawierać jedyny artykuł, wyszczególniający zakres pełnomocnictw, jakich rząd będzie się domagał od parlamentu. Pełnomocnictwa mają dotyczyć regulowania w drodze dekretu wyłącznie spraw skarbowych, takich jak: ustalenie wysokości podatków i stawek

celnych oraz prowadzenia rokowań w sprawach otwarcia kredytów.

Jutro Caillaux przedstawi projekt komisji finansowej Izby Deputów.

Reforma kalendarza

Genewa, 14 lipca (ATE). Po roku pracy komisja Ligi Narodów, pracująca nad reformą kalendarza, złożyła wreszcie w kancelarii swój projekt. Jednocześnie postanowiono zamienić ruchome święto Wielkanocy na święto stałe. Reforma kalendarza ma wszelkie widoki powodzenia, bowiem sam papież wyraził się przychylnie o ustaleniu dnia Wielkanocy, odkładając tylko ostateczną decyzję do czasu soboru powszechnego, który ma być zwołany w roku 1930.

(W Rumunii

Bukareszt, 15 lipca. (PAT.). W związku z rekonstrukcją gabinetu, ministrem robót publicznych mianowany został Meissner, ministrem oświaty Petrovici, ministrem przemysłu Berlesco, ministrem Besarabji gen. Rascano, podsekretarzem stanu w minist. rolnictwa Busuiocescu, podsekretarzem stanu w min. komunikacji gen. Ionesco.

W dniu dzisiejszym parlament zakończył swe obrady, odraczając się do dnia 15 października r. b.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO: Puhar wędrowny, komedia w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego.

Inwazja złodziejska w I akcie — oto motyw, który najbardziej ukochali nasi najnowsi pisarze dramatyczni. Sam p. Nowakowski, autor wczorajszej premjery, zastosował go już raz w swojej pierwszej komedji „Tajemniczy pan”. Dalej znana mi jest komedia p. Amciseny, młodego dramaturga krakowskiego p. t. „Siddhartha czyli władca snów”; w jej pierwszym akcie jest bal, na którym pojawia się „dżentelmen włamywacz” i budzi sensację wśród zebranych. Komedji tej podobno tylko dlatego nie przyjęto do grania w Warszawie, ponieważ już wyprzedził ją „Puhar wędrowny” a także p. Iwaszkiewicz złożył dyrekcjom sztuki p. t. „Złodziej z towarzystwa”. Osądzono więc, że byłoby za dużo złodziei na scenie. Zresztą analogia sztuki Amciseny z wczorajszą premjerą Nowakowskiego idzie jeszcze dalej: obok złodzieja występuje tam również poeta i złodziej bawi się również w poezję.

Możnaby na ten temat snuć różne refleksje, na przykład: Poeta ma nietylko tę wspólność ze złodziejem, że często sam kradnie — kolegom motywy do utworów, ale razem z nim stanowi jedyny bodaj szczyłek romantyczny naszych radiowych czasów. Bo rzeczywiście, czym jest dla naszych panów poetów złodziej? Czy patrzają na niego ze stanowiska moralnego jako na zbrodniarza, — czy ze stanowiska społecznego, jako na ofiarę pewnych stosunków gospodarczo - społecznych, na chwast, który należy wykorzenić? Gdzież tam — dla nich złodziej jest symbolem czegoś nieznanego, żywiołowego, jego inwazja jest inwazją ciału wśród znudzonego towarzystwa. W nieco innym wariancie snuje się tutaj ta sama ideałogja poetycka, którą spotykamy np. w sztukach Szaniawskiego, w „Przechodniu” Katerwy. Ale wróćmy do „Puhara wędrownego”.

Poeta pisze przy swoim biurku, przez okno wchodzi złodziej — gorzej, sławny ban-

dyta Mucha. Spotkanie tych dwóch „potęg” zrobione jest przez autora bardzo interesująco i — o dziwo! — wypada na korzyść poety. Nietylko nie strapił się, nie przestraszył, lecz nadto potrafił swoim lotnym umysłem bandytę zabawić, okiełznać, wciągnąć na inną „platformę”, a w końcu odbiera bandycie kochankę apaszkę. Dzieje się to wszystko nie bardzo przekonująco, ale cały akt jest napisany żywo i dowcipnie. Nowością pewną jest to, że wygręwa tym razem nie złodziej, a więc niby reprezentant „żywiołu” i „czynu”, lecz poeta, a więc niby ktoś z partji „ducha”.

W drugim akcie autor obraca kota ogonem. Poeta, aby utrzymać kochankę, zaczyna kraść, a złodziej, aby ją odzyskać, zaczyna pisać nowe ze swojego bujnego życia. Ale puhar wędrowny to jest kobieta przechodzi tym razem w ręce „tego trzeciego” — jest nim przyjaciel poety, bogacz, człowiek, który na pewien czas opanowuje apaszkę potęgą swej woli czy hipnozy. W akcie trzecim puhar ostatecznie wraca do bandyty, — może aby potem na nowo rozpocząć swoją kolejkę.

I w tych dwóch aktach jest wiele dowcipu i zręczności, a jednak nie można być z nich mądrym. Nie jest to farsa, bo zawikłania komiczne są zbyt szczerze — więc widz i słuchacz chciałby wyjść na swoje, usiłując podłożyć jakąś „głębszą myśl” pod te mniej więcej komiczne wypadki. Może to ma być tak, że kobieta jest tutaj sprawdzianem wartości życiowej tych mężczyzn, lecz który z nich ostatecznie góruje i dlaczego, niewiadomo. Jeżeli powiadam „głębsza myśl” to oczywiście nie chodzi tu o myśl naukową, o tendencję, o aforyzm, lecz po prostu o jakikolwiek patyk, dookoła którego możnaby owinąć zdarzenia i w pewnym miejscu je uciąć. Bo dramat przedwzrostkiem różni się od życia tem, że się kończy, i to jest pierwsza zasadnicza „deformacja” — ale jeżeli się kończy, to dlaczego?

W „Puharze” często coś się zaczyna i na coś zakrawa, ale potem się to jakoś rozplywa. Sztuka jest bezwynikowa, a znowuż nie może rościć sobie pretensji do tego, żeby być „kawałem życia”. Ze stanowiska czystego prawdopodobieństwa np. jest rzeczą dziwacz-

ną mniemać, że apasz — analfabeta ni stąd ni zowąd stanie się autorem, choćby przy cudzej pomocy. Przykład Londona, Kaisera, lub Villona nic tu nie znaczy. Na to trzeba mieć przy złodziejstwie pewne odrębne właściwości duchowe, zwane pospolicie talentem, których ten apasz nie ujawnia. Gdy w akcie I włączy przez okno, jest to sobie taki typowy książkowy apasz, jakiego znamy np. z „Pieśni nocy” Citera - Zbierzchowskiego. Czuję się wprawdzie, że autor chciałby tego apasza jako autentycznego oberwańca przeciwstawić popularnemu wyobrażeniu o apaszu, lecz i jego „żywy” apasz jest też „papierowy”. Lepiej mu było nie grać na strunie takich przeciwstawięń. Z tem się rzecz ma tak samo jak z ciągle na nowo powtarzającymi się usiłowaniami, by przedstawić „prawdziwego” chłopca — wielu autorom wydaje się, że im bardziej będzie go czuć gnojem, tem będzie prawdziwszy.

Do tej sfery wysiłków należy scena w I akcie, gdzie wierszowanemu opisowi morza, wygłoszonemu przez poetę, apasz przeciwstawia własne „przeżycie” morza i opowiada różne historie przetykane „cholera” i „psiakrwia”. I jedno i drugie jest literackie, Conrad opisywał morze i używając różnych porównań literackich i malując drastycznie życie majtków. Jest wogóle niebezpiecznie bawić się pod tym względem w licytację autentyczności.

Najbardziej za złe mam autorowi, że swój własny zawód pokalał i — po kilku plusach w akcie I — przedstawił poetę ostatecznie jako głupasa i nieponia. Ale to jest wogóle zwyczaj u polskich autorów, że — przynajmniej w piśmie — odnoszą się do swego zawodu jak prostytutki, pokutniczo i szydersko, chcą wyskoczyć ponad siebie. Już raz pisałem o tem w „Robotniku” a dawniej pisywałem o tem wiele razy. W ostatnich czasach przykłady: „Hilary” Iwaszkiewicza, „Gra” Rogowicza. Polscy pisarze, chociaż chcą być Francuzami północy, uprawiają jednak czysto germański snobizm antyintelektualny. I ostateczna konkluzja sztuki Nowakowskiego byłaby może: lepszy dobry apasz niż kiepski literat. Ale i ten apasz dyskwalifikuje się, zadając się z literaturą; ponieważ równocześnie

poeta „podnosi się” na drabinie wartości ludzkich, zaczynając kraść, więc następuje, dzięki kobiecie, niejako pewne wyrównanie dwóch światów. Czy może to miał być sens sztuki?

Nawiasem, zdaje mi się, że ani złodziej, gdy ma być dobrym złodziejem, nie będzie dobrym poetą, ani prawdziwy poeta nie będzie dobrym złodziejem — chociaż na pograniczu tych światów mogą być różne wyjątki i amfibe, jak wogóle w świecie ludzkim i zwierzęcych gatunków.

Sztukę grano dobrze i dekoracje p. Drańska były tym razem mniej uproszczone. P. Zelwerowicz nie wydaje się jednak odpowiednim dla roli poety, — zrobił z niego takiego Tersytosa jak w „Archilleidzie”; ma za dużo humoru a nie uwytadnia temperamentu literackiego.

**

A teraz trochę o krytykach z okazji „Puhara”. Przeważna część naszych recenzentów sądzi zawsze osobę autora nie dzieło. A więc np. jeden mówi, że za tą sztuką niema „przeżycia, szczerości”. Jakgdyby za szczerości miała być jakaś premja lub jakgdyby we wrażeńiu estetycznym najważniejsze było to, jak sobie według dzieła wyobrażamy autora, czy jest blondynem czy brunetem, czy ma duszę białą czy popielatą. Inny powiada, że autor ma dużo inteligencji, czytania, ale mało talentu. Możeby tak nie mówić, gdyby nie wiadomy fakt, że p. Nowakowski jest doktorem filozofji, filologiem, autorem dziełka o Narzymskim, zarazem bardzo dobrym aktorem a dziś dyrektorem teatru krakowskiego. Według mnie, jeżeli już ma się mówić o czemś tak nieuchwytnym jak o talencie (talent — ale do czego?) w przeciwstawieniu do inteligencji (tak! — taka jest prymitywna psychologia i estetyka p. p. recenzentów), to Nowakowski właśnie ma t. zw. talent a za to w dziedzinie intelektualnej jest zdezerorientowany czy niezdecydowany. Stoję tu słowo „talent” tak banalnie jak się to u nas robi; właściwie powinno się powiedzieć: ma talent w tej dziedzinie a niema go w innej. Lecz wogóle petryfikować czyjeś zdolności, uzurpować sobie wyrok o nich, jest nieprzyzwoitością i arogancją.

Karol Irzykowski.

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej
posługi drogim nam zwłokom

Ś. † P.

TOMASZA KUNE

składa serdeczne podziękowanie pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Nowe zrzeszenie między- narodowe.

Paryż, 15 lipca. (PAT.). Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czeskosłowackich i holenderskich, w celu stworzenia w łonie Ligi Narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi. Obecni byli m. in.: Painleve, Borel, Honorat, Barthelmy, Poncet, Lichtenberger, Heile, Rudolf Wisel. Polskę reprezentowali pp. Thugutt i Kamiński.

Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać nakoniec sierpnia w Genewie nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów, które do nowego zrzeszenia przystąpią. Na konferencji tej mają być opracowane: statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrano Alfreda Nossiga.

Akcja militarna włoskich oddziałów kolonialnych

Rzym, 15 lipca. Walki pomiędzy oddziałami kolonialnymi armii włoskiej, a tubylcami trwają w dalszym ciągu w centralnych i zachodnich okolicach Cyrenajki. Starcia tracą coraz bardziej charakter walk regularnych, ze względu na wyraźną przewagę techniczną ze strony wojsk włoskich. Wobec tego oddziały tubylców starają się

Objazd osad polskich we Francji

Paryż, 15 lipca (PAT.). Wróciła do Paryża wycieczka do osad polskich w dep. Pas de Calais członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej, stanowiących komisję do spraw polskiego wychodźstwa robotniczego. Towarzystwo wycieczki towarzyszącej Proussowa.

Na dworcu w Lens wycieczkę powitali przedstawiciele miejscowych francuskich organizacji syndykalistycznych i liczne delegacje robotników. Na zebraniu w gmachu syndykalnym, które zajął pos. Jean Jocquin, prezes grupy parlament. polsko-francuskiej, przemówił w imieniu Polaków górnik Józef Knera, wskazując braki w funkcjonowaniu (w stosunku do Polaków) kas chorych oraz kas emerytalnych i skarżąc się, że płace, pobierane przez Polaków, są mniejsze od otrzymywanych przez Francuzów, wskazywał przytem na konieczność dopełnienia w tym względzie konwencji francusko-polskiej. W długim przemówieniu poseł Maes, prezes federacji syndykatów departamentu Pas de Calais, zaznaczył, między innymi, że jeżeli są jeszcze pewne braki w konwencji francusko-polskiej, to jednak Polacy nie powinni zapominać, że znajdują się jeszcze w sytuacji uprzywilejowanej w porównaniu z innymi cudzoziemcami, których rządy, jak np. węgierski, nie czynią dla nich nawet w części tych starań, jakie poczynił już dotychczas rząd polski.

Wiadomości telegraficzne

— A. W. donosi z Torunia: W dn. 13 b. m. oddział wojskowy szkoły oficerskiej w Grudziądzu, w sile 8 szeregowych i 1 oficera przekroczył przez nieurządzone granice polsko-niemieckie między Gardeją a Hermendorfem. Po zorientowaniu się w terenie oddział wycofał się na terytorium polskie. Natychmiast po wypadku władze niemieckie obstarwały bardzo silnie granice, przeprowadziły obławę w okolicach krytycznego miejsca.

— Na szosie Siedlce - Łuków samochód, kierowany przez szofera z Warszawy, najechał na furmankę, zabijając 60-letnią Katarzynę Grzyb. Syn ocalał. Szofera aresztowano.

— W Londynie zmarły 3 osoby wskutek gorączki.

— Briand przyjął wczoraj ambasadora rosyjskiego Rakowskiego.

— Wojska francuskie w rejonie Tazy podjęły ofensywę celem ostatecznego zlikwidowania tych ośrodków powstańczych, które dotąd, pomimo poddania się Abd-El-Krima, nie zaprzestały akcji wojennej.

— Gubernator litewski w Kłajpedzie Zinius ma ustąpić ze swego stanowiska. Jego miejsce zająć ma b. minister spraw wewnętrznych, Załuskas.

— Rząd litewski wydał rozporządzenie, zezwalające na powrót do Kowna wszystkim tym, którzy internowani byli przez rząd poprzedni w obozie koncentracyjnym w Worniach. Między innymi zostali zwolnieni polacy: ksiądz Laus i Maciejowski. Z Wornia powrócili również wysłani tam komuniści.

— Z Oslo donoszą: Odelsting postanowił spowodować dochodzenie przeciwko b. członkowi gabinetu Berge, który w 1923 r., bez upoważnienia parlamentu, oddał 25 milionów koron do dyspozycji bankowi „Norske Handelsbank“.

grasować w mniej dostępnych okolicach prowincji, napadając niespodziewanie na mniejsze oddziały włoskie. Ostatnio zaszło kilka takich napadów, podczas których zginęło 40 żołnierzy włoskich.

Zaburzenia w Kalkucie

Kalkuta, 15 lipca. (PAT.). Wczoraj doszło tu do starcia między hindusami a mahometanami. Gdy hindusi szli w pochodzie, niosąc emblematy religijne, mahometanie obrzucili ich kamieniami. Doszło do bójki, przyczem interwenjowała policja, uciekając się do użycia broni palnej. Jedna osoba została zabita, ciężko rannych jest około 40 osób. Spokój został przywrócony.

Bomba w Uniwersytecie

Paryż, 15 lipca. (PAT.). „New York Herald“ donosi z St. Jago, że w tamtejszym uniwersytecie nastąpił wybuch. Przypuszczają, że maszynę piekielną podłożyli studenci, niezadowoleni z obecnego zarządu uniwersytetu.

Proces 23 bezrobotnych w Lublinie.

Lublin, 15 lipca. Od 4-ch dni trwa tutaj proces przeciwko 23-em bezrobotnym oskarżonym o udział w zająciach kwietniowych w Lublinie. Dzisiaj zakończono postępowanie dowodowe, poczem prokurator i obrona wygłosił przemówienia. Wyrok odczytany zostanie w piątek w południe.

Wycieczka udała się następnie do miasteczka Berlin, gdzie odbyła się narada członków wycieczki z prezesem polskich oddziałów francuskiej Generalnej Federacji Pracy całego departamentu, poczem nastąpiło złożenie przez robotników polskich wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i wręczenie chorągwi miejscowej polskiej sekcji Generalnej Konfederacji Pracy.

Z Berlin wycieczka udała się do Brauy les Mines, gdzie nastąpiło zwiedzanie mieszkań robotników polskich, przyczem wysłuchano ich dezyderatów w kwestji mieszkaniowej. Potem miejscowy mer, poseł socjalistyczny, Henri Cadot, urządził wspólne posiedzenie z delegatami polskimi, poświęcone kwestji szkolnictwa. Posłanka Proussowa wystąpiła w obronie szkoły polskiej. Przemówienie jej wywarło wielkie wrażenie na posłach socjalistycznych francuskich, którzy, po wysłuchaniu jej wywodów, oraz przemówień delegatów robotników polskich, doszli do przekonania, że pewna niechęć do Francji, istniejąca dzisiaj wśród robotników polskich z powodu trudności, które napotykają przy nauczaniu dzieci języka ojczystego, ustąpi, gdy ze strony francuskiej ujawni się gotowość przyjęcia im w tej kwestji z pomocą.

Naaz jutrz posłowie francuscy zwiedzili szkoły polskie w miejscowości Lievin, oraz jeszcze kilka osad polskich i kopalni.

— „Prawda“ biłogrodzka donosi, że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego, Hadzi Popowicza. Popowicz — jak stwierdza to pismo — został zamordowany przez członków tajnego związku, znajdującego się pod kierownictwem komitetu bułgarsko-macedońskiego.

— Rozprawa przeciwko przywódcom b. stronnictwa unjonistów, oskarżonym o współudział w spryszczeniu na życie prezydenta republiki tureckiej, toczy się będzie w Angorze, dokąd przewieziono już oskarżonych, wśród których znajduje się b. minister Djauid.

— Angielski poseł w Konstantynopolu sir Ronald Lindsay, został mianowany posłem w Berlinie, na jego miejsce zaś wyznaczony został minister w Pradze, sir George Clerk.

— Tow. kolei podziemnych w Nowym Jorku wniosło do sądu skargę przeciwko syndykatom pracowników tych kolei, żądając od nich odszkodowania za poniesione z powodu strajku straty, w wysokości 239 milionów dolarów.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PANSTW.

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia czarnej klasy 13-iej państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły na numery następujące:

Po 600 zł. N-ry: 15306 21153.
Po 500 zł. N-ry: 3076 4920 11622 22797 51915 54610 61897.
Po 400 zł. N-ry: 13371 20632 26153 36121 46012 51565 53542 60252 60266 60333 62113.
Po 300 zł. N-ry: 477 2609 4202 8060 10821 12838 14373 17047 17925 18692 21469 21712 23800 24032 24654 26680 27021 29691 34814 35895 41778 43962 44030 44076 47091 48306 52002 55863 57882 58767 63693 64282 65186.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

SIÓDMY TYDZIEŃ STRAJKU ROBOTNIKÓW W JEZIORNIE.

Dnia 12 b. m. odbyła się konferencja w Min. Pracy i O. S. celem omówienia żądań robotniczych. Zarząd fabryki tak, jak na poprzednich konferencjach domagał się reaktacji 150 robotników, zaś co do podwyższenia płac dał obietnice, że po uruchomieniu fabryki dopiero coś doda.

Na powyższe propozycje Zarządu fabryki, przedstawiciele robotników nie mogli się zgodzić wskutek czego nie doszło do porozumienia. Zarząd fabryki oświadczył, że jeżeli robotnicy na te warunki się nie zgodzą, to fabryka zostanie zamknięta.

Dnia 14 b. m. odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze, na którym ogół robotników w zupełności zatwierdził stanowisko delegacji. Po zebraniu uformował się olbrzymi pochód, który udał się pod biuro fabryki, gdzie delegacja wręczyła dyrekcji rezolucję, że robotnicy będą bronić swoich praw aż do zwycięstwa.

OSZCZĘDNOŚCIOWA GOSPODARKA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W GRÓJCU.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku powiatowego w Grójcu dnia 25.VI b r szerszy ogół miał nadzieję poznać „oszczędnościową gospodarkę“ Wydziału powiatowego w Grójcu, prowadzoną pod fachowym kierunkiem pp. d-ra Gołabę i Śliwińskiego (starosta i sekretarz sejmiku).

Komisja rewizyjna, w osobach pp. Domańskiego Zygmunta z Jesieńca, Ajewskiego Stanisława, adwokata z Grójca, i Górskiego Jerzego z Księzowoli, przez usta tego ostatniego złożyła sprawozdanie z użytkowania i szafowania ciężko zapracowanego, a bezwzględnie w formie podatku komunalnego ściągniętego od biedoty, grosza.

Misternie skonstruowane sprawozdanie nie jest jednak w stanie ukryć faktu, że stan gospodarki groszem publicznym jest zły, rozrzutny, wprost bezmyślny.

Dlaczego jednak tak poważni ludzie, jak członkowie komisji rewizyjnej, lekkomyślnie zbagatelizowali swój obowiązek ujawnienia wszystkich faktów, dotyczących tej gospodarki?

Zarzut ten czyni społeczeństwo miejscowe, bowiem głośna jest sprawa kupna biurka dla p. Śliwińskiego za cenę zł. 800, znane jest (a w protokole komisji rewizyjnej zupełnie nieujawnione) kupno p. staroście Gołabowi za cenę 4.000 zł. po wozu na gumach i breku (coś się tylko mówi bardzo ogólnikowo w protokole o wielkich sumach, wydatkowanych na rozjazdy); wiadomo, że 800 zł. wydatkowane na urządzenie w domu, nie będącym własnością komunalną, „wygódki“ (to podobno w formie pożyczki); wiadomo, że duże sumy pożyczone były syndykatowi rolniczemu w Grójcu z „braku“, jak powiada protokół wydziału, odpowiedniej instytucji państwowej (podobno zaakceptował to p. wojewoda — czyż to możliwe?); wiadomo, że udzielane były pożyczki z sum dodatkowych p. Gołabowi bezprocentowo na kilka lat itd, itd.

Tak się w rzeczywistości przedstawia „oszczędnościowa“ gospodarka Wydziału powiatowego w Grójcu, ale o tem nie dotychczas nie mówi komisja rewizyjna. Mamy nadzieję że zabierze ona jeszcze głos w tych sprawach.

NIE BYŁO ZAMACHU NA MAGAZYN POD KRAKOWEM.

Wyjaśnienie ppłk. Ścieżyńskiego.

W związku z wiadomością o próbie zamachu na magazyn amunicyjny w Witkowicach pod Krakowem, „Naprzód“ podaje, iż według wyjaśnienia ppłk. Ścieżyńskiego, szefa sztabu D. O. K. V, nie było żadnego zamachu na magazyn amunicyjny, a cała sprawa przedstawia się w rzeczywistości — jak następuje:

Dn. 8 b. m., około godz. 3, przedostali się przez parkan drutu kolczastego 3 osobnicy cywilni: Malada Wincenty, Hubert Stanisław i Zaliński Michał do ogrodu Lecznicy Sierót w Witkowicach i, wydostawszy się na dach magazynu benzyny, poczęli obdzierać z niego pokrycie z blachy cynkowej. W czasie kradzieży zostali spotrzeni przez stróża tegoż zakładu, Piotra Zająca, który obawiając się sam ich zacząć powiadamia kierowniczkę, a ta posłańcem wezwała wartę wojskową prochnowi w Witkowicach.

Powiadomiony o poyższem komendant wart, kapral Górczak zabrał z sobą szereg. Polich-ta i Zdeba i wszyscy uzbrojeni w ładowane karabiny, udał się do zakładu; tam połączywszy się ze służbą tegoż zakładu, rozdzielili się na dwie grupy, usiłując otoczyć i ująć złodziei.

Ponieważ złodzieje pomimo wezwań i strzału na postrach, przestawszy się przez parkan na drogę uciekli, przeto kapral Górczak wydał rozkaz „strzelać“. Padło kilka strzałów.

Uciekający Zaliński Józef został trafiony kulą i po jakimś czasie zmarł, pozostałych złodziei ujęto. Sprawę oddano w ręce policji.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.15
Franki francuskie za 100—23.50
Funtys angielskie za 1—44.85
Florenty holend. za 100—370.25
Kor. czesko-słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—178.50
Szylingi austriackie za 100—130.22
Liry włoskie 100—32.35

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

CENTRALNY SĄD P. P. S.

Dnia 19-go lipca t. j. w poniedziałek o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu „Robotnika“, Waweczka 7 posiedzenie Centralnego Sądu P. P. S. Udział członków Sądu Centr. w posiedzeniu ze względu na wagę spraw jest bezwzględnie konieczny.

Sekretariat Generalny C.K.W. P.P.S.

W piątek, dn. 16 b. m.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

W dniu 9 lipca odbyło się walne zebranie członków Związku Zaw. Prac. Przemysłu Metalowego w lokalu przy ul. Czackiego 3/5 w Warszawie.

Po zatwierdzeniu sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej rozpatrywano wniosek, złożony przez grupę członków w sprawie połączenia się ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy. W imieniu Związku tego zabierali głos obecni na zebraniu przedstawiciele Zarządu pp. Kościński, Marczewski i Szczepiński.

Po dłuższej dyskusji wniosek zaakceptowano bez sprzeciwu i wybrano Komisję Połączeniową, w skład której weszli pp.: Stanisł. Skorupski i Zambrycki. W najbliższym czasie komisja ta, wspólnie z przedstawicielami Związku Handlowców, dokona ostatecznego przekazania aktów i majątku Związku Prac. Przemysłu Metalowego Związkowi Handlowców, oraz wyda odezwę do ogółu członków dawnego Związku Prac. Przem. Metalowego w sprawie rozpoczęcia dalszej pracy na terenie związkowym.

Baczność krawcy! W poniedziałek 19 b. m. o godz. 7 wiecz w lokalu Związku (Elektoralna 14 m. 18) odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Warszawa II Związku Zaw. Robotników Przem. Odzieżowego. Stawcie się wszyscy!

Ruch. kult-oświatowy

OBÓZ LETNI T. U. R. W ŁASICACH.

Dnia 11 lipca wyjechała do obozu letniego T. U. R. w Łasicach (pod Wyszogrodem) II-ga grupa uczestników.

Od dnia 21 do 31 lipca będzie trwał 3-ci okres wyłącznie dla kobiet. Zapisy w sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, codziennie od 5 — 7 po poł. do dnia 17 lipca włącznie. Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu wynosi 15 złotych. Są jeszcze miejsca wolne.

Z sądów.

MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W SĄDZIE.

W wydziale VIII karnym sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywaną była sprawa przeciwko Leonowi Purmanowi i tow. oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięciu komunistów. Rozprawie przewodniczył sędzia Grzybowski przy współudziale sędziów Krassowskiego i Rościszewskiego. Oskarżał prokurator Borowski, obronę wnosili adwokaci Śmiarowski, Sterling i Duracz. Oskarżeni znajdują się już od wielu miesięcy w areszcie śledczym. Poraz pierwszy wyznaczoną była rozprawa sądowa w powyższej sprawie w maju. Termin został odroczone z powodu niejawienia się jednego świadka. Wczoraj ten sam świadek ponownie się nie zjawił z powodu niedoręczenia mu wezwania, wobec czego na wniosek prokuratora pomimo sprzeciwu obrony, sąd postanowił sprawę ponownie odroczyć. Wobec odroczenia rozprawy wystąpiła obrona z wnioskiem o zwolnienie za kaucją dwóch oskarżonych z aresztu śledczego ze względu na ich stan zdrowia. Sąd nie uwzględnił wniosku obrony. W tej chwili jeden z oskarżonych podniósł się i zacisnąwszy pięść zaczął głośno wygrażać sędziom, wołając, że sąd niema odwagi osądzić ich sprawy i zatrzymuje ich w więzieniu nie wydając wyroku, w tej samej chwili powstał na sali krzyk wśród obecnej na sali publiczności, krytykując głośno postępowanie sądu. Na sali powstało zamieszanie, dwóch sędziów wycofało się z sali sądowej, a tylko przewodniczący, sędzia Grzybowski zajął energiczne stanowisko. Z obecnych na sali zatrzymała policja cztery osoby, poczem usunęto z sali sądowej publiczność, która demonstrowała następnie na ulicy, oczekując na więźniów, których odwieziono do więzienia.

ZWIERZYNIEC

Koszykowa 47 przy Marszałkowskiej

Otwarty od 10 rano do zmroku.

Wejście 50 i 25 gr.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem (Morskim Oku) było pogodnie, temperatura śranna wynosiła 17° (13°), najniższa w nocy 11° (11°), najwyższa onegdaj 24° (18°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 31,6°, najniższa 18°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu i południa kraju. W dalszym ciągu gorąco, na północy kraju chłodniej. Skłonność do burz na północy i w środku kraju. Słabe wiatry o kierunkach miejscowych.

Walka z gruźlicą wśród dzieci. Polski Komitet Pomocy Dzieciom posiada w Otwaciu sanatorium dla dzieci gruźliczych. Mieści się w nim 70 dzieci. Ponieważ liczba zgłoszeń o wiele przewyższa ilość miejsc wolnych, więc PKPD zamierza, przy pomocy Min. Pracy i Opieki Społecznej sanatorium to rozszerzyć, co da się uskutecznić po odrestaurowaniu willi „Stanisławówka“, znajdującej się obok dotychczasowego sanatorium PKPD. Da to możliwość umieszczenia jeszcze 50 dzieci i pozwoli rozlokować je według pici.

Taryfa tramwajowa. Dowiadujemy się, że wiadomość, która ukazała się we wczorajszych piśmie o zamierzonym przez min. spraw wewnętrznych zawarciu układu z magistratem, na podstawie którego 5-groszowy dodatek tramwajowy na bezrobotnych miał być rozdzielony na dwie połowy, z których jedna byłaby przeznaczona na fundusz zatrudnienia bezrobotnych, druga zaś na rzecz kasy miejskiej, skarb zaś państwa wyasygnowałby sumę równą kwocie przekazanej na rzecz miasta, jest przedwczesna i niecisła, albowiem dotąd rząd tego rodzaju postanowienia nie powziął i sprawa będzie ostatecznie rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

Tramwaje nocne. Wobec wymiany szyn na ul. Marszałkowskiej, pomiędzy ul. Złotą a Al. Jerozolimskimi, wozny linii nr. 20 tramwajów nocnych, począwszy z nocy z 15 na 16 b. m., aż do odwołania, kierowane będą w stronę Mokotowa od Krak. Przedm., zamiast przez ul. Królewską i Marszałkowską, — przez Nowy Świat, Al. Jerozolimskie i dalej od Marszałkowskiej drogą normalną. W kierunku odwrotnym tramwaje nr. 20 kursować będą jak dotychczas.

Automobilklub na rzecz bezrobotnych. Automobilklub warszawski, na skutek wezwania kom. rządu, zgodził się na dobrowolne opodatkowanie samochodów na rzecz Stołecznego komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym za pomocą rozsprzedaży odpowiednich nalepek wśród swych członków i jednocześnie zakomunikował, że organ prasowy tego klubu prowadzić będzie energiczną propagandę na rzecz Komitetu.

Wybory do komisji radzieckich. Na podstawie specjalnej komisji rady miejskiej wybrano radnych Bylewskiego, Hosera, sen. Kerner, Kwasięborskiego i tow. pos. Jaworowskiego do komisji magistracko - radzieckiej dla sprawy kolejek dojazdowych, radnych Wysockiego i Zawadzkiego do komisji przeglądowych zwierząt pociągowych oraz wice - prezesa Wilczyńskiego do Warszawskiego komitetu wychowania fizycznego.

Wielka piekarnia mechaniczna. Otrzymujemy następujący komunikat: Organizowana przez Miejskie Zakłady Zaopatrywania wielka piekarnia mechaniczna przy ul. Prądyńskiego zaopatrzona będzie we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. Wypiek chleba odbywać się będzie wyłącznie na gazie. W tym celu Miejskie Zakłady Gazowe sprowadzają z Francji wielki piec do wypieku pieczywa, który dostarczać będzie dziennie od 50 — 60.000 kg. chleba żytniego. Koszt opału gazowego będzie znacznie niższy od obecnie stosowanego w piekarniach paliwa.

Kurs muzyczny dokształcający dla nauczycielstwa, odbędzie się w dniu 2 do 29 sierpnia b. r. System dwupoziomowy. Program: przedmioty muzyczne - pedagogiczne, solfeż, teoria, harmonia, chóry - nadto — ćwiczenia instrumentalne (zespoły). Zapisy i informacje dnia 31 lipca b. r. Warszawa, Marszałkowska 123, w lokalu związku Pol. Naucz. Szk. Powszech.

Z akademickich kolonji letnich. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy posiada piękną willę w pow. Garwolińskim 4 km. od stacji Sobolew. Koleżanki i Koledzy, pragnący spędzić czas miło i znaleźć prawdziwy wypoczynek zechcą zapisać się do dnia 15 b. m. w swojej Bratniej Pomocy, po dniu 15 b. m. zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w godz. 11 — 13. Koszt całodziennego utrzymania wynosi zaledwie zł. 3.

WYPADKI.

Jeszcze raz umknął bandyta Zieliński. Wczoraj około godz. 11 przechodzący polami Ochoty patrol agentów śledczych postrzegł wśród zarosli ścieżanego od dłuższego czasu bandytę Zielińskiego, który, jak wiadomo, niedawno ciężko ranił dwóch policjantów. Agenci zaczęli ścigać bandytę, dając do niego szereg strzałów, lecz ten, wpadłszy w pola kartoflane, potrafił umknąć strażakom i w rezultacie, dobiegłszy zabudowań mokrskich, znikł.

Z kąpieli — do szpitala. 28-letni Jan Jabłoński, robotnik (Barska 6), kąpiąc się w gliniankach na Ochocie, zranił się rozbitym szkłem w prawą dłoń i prawe przedramię. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło rannego do szpitala Dz. Jezus.

Ucieczka z Tworek. Z zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach pod Pruszkowem zbiegł chory umysłowo Józef Dziemiański — w ubraniu zakładowym

Rozbite kasy. Po uprzednim wybijeniu otworu w podłodze z piwnicy dostali się złodzieje do lokalu kantoru firmy Berka Kredy przy ul. Nowiniarskiej 13 na I piętrze, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali z niej 1.300 dolarów i 880 zł gotówką oraz czek na 275 zł.

Z plaży — do szpitala. Wacław Chejnikowski (ks. Siemca 4), będąc na plaży na Saskiej Kępie, uległ porażeniu słonecznemu tak dotkliwemu, że stracił przytomność. Pogotowie przewiozło Chejnikowskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Ofiary kąpieli. 16-letni Moszek Herszfeld z Nowego Dworu, kąpiąc się w rzece Narwi, natrafił na głębie i utonął.

— 15-letni Jankiel Zajdenberg z Nowego Dworu, kąpiąc się w Narwi, również utonął.

18-letni Zygmunt Józwiak (Grójecka 100), praktykant rolniczy, kąpiąc się w sadzawce na tyłach tegoż domu, natrafił na głębie i utonął. Młodzieniec wkrótce wydobyto, lecz wszelkie zabiegi i starania, celem przywrócenia go do życia, nie odniosły skutku.

— 36-letni Franciszek Lewicki (Brzeska 11), kąpiąc się w jeziorze Skaryszewskim, natrafił na głębie i utonął. Lewickiego wkrótce wydobyto, lecz lekarz Pogotowia nie mógł już przywrócić go do życia.

Ofiary kąpieli. 19-letni Henryk Subacz (Ząbkowska 22), kąpiąc się w dołkach łachy Skaryszewskiej w pobliżu wału kolejowego w Warszawie, natrafił na głębie i utonął. Złotki wydobył jeden ze współuczestników kąpieli, który na widok zbliżających się policjantów zbiegł, obawiając się zapewne ukarania za kąpanie się w niedozwolonym miejscu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć Subacza. Złotki przewieziono do prosektorjum.

— 14-letnia Helena Adamczykówna, kąpiąc się w Wiśle poniżej plaży miejskiej, od strony Pragi, przy filarze mostu kolejowego węzła warszawskiego, nagle natrafiła na głębie i znikła z powierzchni wody. Czynnione długotrwałe poszukiwania na trzech łodziach ratowniczych przez funkcjonariuszów komisariatu wodnego, nie dały pożądaných wyników, gdyż zwłok Adamczykówny nie wydobyto.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15.15. Komunikat handlowy.
17. — 17.25. Kwadrans harcercski.
17.30 — 17.55. Odczyt z cyklu „Najnowsza Historia Polski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki.
18 — 18.25. Odczyt z działu „Bibliotekarstwo“ wygłosi dyr. Biblioteki Publicznej w Warszawie p. Faustyn Czerwijowski.
18.30 — 18.55. Odczyt z działu „Podróże i przygody“ p. t. „35.000 kilometrów przez lądy i morza“ (prelekcja druga) wygłosi por. Mieczysław Lepecki, znany podróżnik (fragment wspomnień, które się ukażą nakładem „Roju“).
19 — 19.25. Odczyt z działu „Kultura ojczyzna“ p. t. „Kultura polska na ziemiach południowo-wschodnich Rzplitej Polskiej“ wygłosi dr. Marceili Nałęcz-Dobrowolski.
20 — 20.15. Komunikat rolniczy.
20.30 — 22. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Fr. Chopina.

Exposé p. Premjera prof. Bartla przez radio. Z aprobatą p. marszałka Sejmu Rataja został za-instalowany w sali obrad Sejmu mikrofon, dzięki czemu radjoodbiorcy będą mogli bezpośrednio słyszeć ważniejsze momenty obrad Sejmu. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zapowiedziane jest exposé p. premjera Bartla. Mowa p. premjera będzie nadana w całości przez radio, sprawozdanie z posiedzenia Sejmu nadawane będzie w redakcji PAT. Posiedzenie Sejmu rozpoczyna się o godz. 11 rano, pierwszy komunikat nadany będzie przez radio o godz. 11 min. 15.

TEATR I MUZYKA

Teatr Nagodowy. Dzisiaj i jutro „Safanduly“
Teatr Letni. Dzisiaj i dni następnych „Strzelec od Maksyma“.
W sobotę wchodzi na repertuar pełna dowcipu lekka komedia p. t. „Dobrze skrojony frak“.
Teatr im. Bogusławskiego. Dzisiaj premjera komedii Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny“.
Teatr Polski. Dzisiaj i codziennie komedia Ver-neuilla „Azais“.
Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano“.
Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona rewja p. t. „Bomba do góry“.
Teatr Odrodzonej (z Pradze). Dzisiaj i dni następnych sztuka M. Szukiewicz „Na wymowie“ (Na łaskawym chlebie).
Teatr „Nowości“. Dzisiaj i dni następnych wesoła i melodyjna operetka R. Stolza p. t. „Taniec Szcześcia“.
Teatr im. Fredry. Dzisiaj wodewil „Królowa Przedmieścia“.
W sobotę premjera wodewilu „Trójka hultajska“.
Teatr „Perkie Oko“ Dzisiaj świeżo wystawiona rewja pióra Toma, Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej“.
Teatr Eldorado. Codziennie program Nr. 5 p. n. „Ecie-Pecie“.
Teatr „Olimpia“. Dzisiaj „Trzymaj pentelkę“.
Dolina Szwajcarska. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. koncert symfoniczny Ork. Repr. P. P. pod dyr. Sielskiego z udz. Bieleckiej i podwójnego kwartetu wokalnego. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

ZE SPORTU.

Mistrzostwo stolicy pod znakiem zapytania.

POLONJA — WARSZAWIANKA 5:5 (2:1).

W Agrykoli rojno Na twarzach widzów pewnie... zdenerwowanie. Dreszcz emocji udziela się każdemu, kto przestąpi próg parku Sobieskiego. Przed szatniami sportowców dysputy, przewidywania, obliczenia, a nawet zakłady.

To finał mistrzostwo piłkarskie stolicy, mecz dwóch odwiecznych rywali: Polonji i Warszawianki.

Nareszcie drużyny wchodzą na boisko, gwizdek sędziego, gra zaczęła.

Widownia zamarla, z zapartym oddechem śledząc przebieg spotkania. Już od pierwszych chwil zdecydowana przewaga posiada Polonja, której atak raz po raz stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. Brak jednak wykończenia, w postaci strzału, nie pozwala na uzyskanie punktu. Warszawianka tymczasem inicjuje wypad, zakończony zdobyciem bramki przez Szenajcha.

Od tej chwili Polonja nie pozwala przeciwnikowi dojść do głosu, gniołąc bezapelacyjnie i strzelając kolejno dwie bramki przez Alaszewskiego i Tupalskiego.

Przerwa przynosi zatem wynik 2:1 dla dotychczasowego mistrza.

Druga połowa zapowiada się mniej pomyślnie dla Polonji. Niestłuchana ambicja i zaparcie się Warszawianki doprowadzają do gry otwartej, z lekką przewagą jednej, to drugiej strony.

Wprawdzie Polonja zdobywa trzeci punkt ze świetnie strzelonego wolnego (Grabowski), jednak wkrótce musi skapitulować, gdyż atak Warszawianki, naturalnie z wypadów, wyrównuje.

W pewnym momencie sędzia p. Lustgarten uszuwa z boiska Grabowskiego (bez widocznego powodu). To podnieca Warszawiankę, która przez usilnie do zwycięstwa.

Atak Polonji, grającej w czwórkę, nie upada na duchu. Tupalski uzyskuje prowadzenie, strzelając pięknie karne. I znów Warszawianka wyrównuje Polonja, jeszcze raz prowadzi, uzyskując punkt przez Tupalskiego, wreszcie Jung ustanawia wynik 5:5.

Mecz w przepisowym czasie skończony. Sędzia zarządza przerwę, po której gra toczy się dalej. Zapadające jednak ciemności nie pozwalają na prowadzenie meczu. Mistrzostwa stolicy pozostały znów pod znakiem zapytania. Rozstrzygnie o nich 4 mecz dwóch rywali.

Przechodząc do oceny drużyn, zaznaczyć należy, iż Polonja bez punktów słabych, gra swą w zupełności dowiodła wysokiej swej klasy.

Warszawianka opiera się jedynie na szkieletcie, złożonym z Domańskiego, Zwierza II, Szenajcha oraz Luxenburga II, przyozem duch faulowania panuje w tym zespole.

M. K.

Najbliższe zawody sportowe.

Dzisiaj o godz. 17 na boisku Skry odbędzie się mecz piłki latającej Barkochba—ZAWF.

Jutro o godz. 18 w Agrykoli mecz piłki nożnej Legja — Barkochba. Niedzielną mecz Makabi—Korona został odwołany.

Zawody konne na Sierkierkach kończą się w dniu 19 b. m.

Jutro na boisku DOK I o godz. 17.50 Stella—Ascola.

MIEDZYKLUBOWE REGATY W WARSZAWIE.

Bieg ósemek o mistrzostwo stolicy.

W niedzielę 18 lipca r. b. o godz. 4 pp. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie urządza na swoim terenie Regaty Międzyklubowe ze słynnym biegiem ósemek o tytuł Mistrza Stolicy i o nagrodę przechodnią Magistratu m. st. Warszawy — kolumnę Zygmunta. Program przedstawia się nast:

1) Bieg jedynek młodszych. Zgłoszono: 1) A. Z. S. Warszawa, 2) Klub Wioślarski Toruń, 3) W. T. W.

2) Bieg czwórek młodszych o nagrodę przechodnią A. Szustra. Zgłoszono: 1) AZS Poznań, 2) Koło WW 3) Klub Wioślarski Poznań.

3) Bieg czwórek półwyciągowych nowicuzów. Biorą udział: 1) Tow. Wioślarskie Płock, 2) W.T.W.

4) Bieg dwójek podwójnych bez sternika — dwie osady W.T.W.

5) Bieg ósemek o Mistrzostwo Stolicy. Nagroda przechodnią Magistratu m. st. Warszawy. Biorą udział: 1) AZS Warszawa, 2) Koło WW, 3) W.T.W.

4) Bieg czwórek półwyciągowych dla wioślarzy, którzy do 1-go stycznia r. b. nie wygrali żadnego biegu w regatach klasyfikacyjnych o nagrodę przechodnią Koła Gimnastycznego W.T.W. Biorą udział: 1) Koło WW, 2) W.T.W.

7) Bieg jedynek o nagrodę przechodnią Ligi Morskiej i Rzecznej. Biorą udział: 1) Klub Wioślarski Toruń, 2) Wojskowy Klub Wioślarski Warszawa, 3) W.T.W.

8) Bieg czwórek. Zgłoszono: 1) AZS Poznań, 2) AZS Warszawa, 3) Klub Wioślarski Poznań.

Drukarnia Robotnika

WARECKA Nr. 7

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Przyjmuje do druku: DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI

CENY NISKIE.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

PILUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

apteki BOROWSKIEGO

dawniej Reformackie najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i dzieci.

Skład Główny
Apteka W. Borowskiego Warszawa, Al. Jerozolimskie 59.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

WEŁNĘ

francuską (klebki) kilimową, smyrneńską, barankową. Przedzie, Włóczki, Lassé, Jedwab, Filoflosy, Nicl D. M. C., M. F. A. I. C. B.

Wzory na Serwetki, Laury, Poduszki do robót ręcznych (richelleu) na płótnie i papierze i gotowe najtaniej poleca

Bernard Kleinman
Warszawa, Nalewki 11, tel. 38-48 (sklep z ulicy).

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA

dzieciniego, uczniowskiego i pensjonarskiego

Pantofle skóra od 7 zł.
Buciki " " 7,50
Pióclenne " " 5

Nowy-Swiat 49 m. 29.
Fr. Skarżyński.

Potrzebna dyplomowana akuszerka z praktyką do Kasy Chorych w Tuszuze pow. Radzyńskiego.

Wzrunki do omówienia. Oferty składać można do Okręgowego Związku Kas Chorych w Warszawie ul. Marszałkowska 96.

OGŁOSZENIA DROBNE

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI

zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmicie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbie i opis do: Sanator, Bydgoszcz.

NERWOWI SCHORZALI, CIERPIĄCY NA

bezsennosc, brak siły, energii niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 3 a otrzymacie darmo próbę i opis.

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST

I jedne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu piszcie do: Sanator, Bydgoszcz, a otrzymacie próbę i opis darmo.

Zegary ściennie, zegary garkiel. Pierscionki na raty i bez zaliczki—Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadsełane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaopatrywanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.